Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

REPUBLIKA

Dzisiejszy numer zawiera 10 stron

Rok III | ŁÓDŹ. PIĄTEK, 3-GO CZERWCA 1927 ROKU. | CENA NUMERU 20 GROSZY. | 151

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: PIOTRKOWSKA 49.
GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU

WYDANIE PORANNE.

TELEFONY REDAKCJI: 27-24, 36 43, 36-44.
TELEFON ADMINISTRACJI: 22-14

Polska zachowa neutralność

w sporze angielsko-sowieckim.

Oficjalne oświadczenie ministra Zaleskiego na konferencji z posłem sowieckim Wojkowem.

Rząd polski nie zmienił swego stosunku do Anglji ani Rosji.

Neutralność Francji.

Berlin, 2 czerwca.
(Polska Agencja Telegraficzna).

Agencja „Telegraphen Union" donosi, że francuski charge d'affaires w Moskwie odwiedził Litwinowa i oświadczył imieniem rządu francuskiego, że Francja w sporze między Anglją a sowietami zachowa neutralność.

Ambasador turecki odwiedził również Litwinowa, zawiadamiając go o zawarciu traktatu między Turcją a Jugosławją.

List Rozenholca.

Sowiecki charge d'affaires w Londynie Rozenholc wystosował list do ministra spraw zagranicznych Chamberlaina, w którym oznajmia, iż zarówno on jak i szef delegacji handlowej sowieckiej Chinczuk oraz cały skład pracowników delegacji handlowej rządu sowieckiego opuszczają jutro Londyn.

Zmiana taktyki.

Berlin, 2 czerwca.
(Agencja Telegraficzna „Express".)

„Taegliche Rundschau" dowiaduje się ze źródeł miarodajnych, że rząd sowiecki zamierza wysiedlić wszystkich obywateli angielskich, zamieszkałych na terytorjum Rosji sowieckiej.

*

Berlin, 2 czerwca.

„Deutsche Allgemeine Zeitung" lansuje wiadomość, że rząd sowiecki wobec poważnej sytuacji zamyśla zmienić swą taktykę, a to z powodu chłodnego przyjęcia delegacji sowieckiej z Londynu w Berlinie. Należy spodziewać się nowego kursu w polityce zagranicznej.

Odwiedziny floty.

Berlin, 2 czerwca.

„Telegraphen Union" donosi, że w kołach politycznych Moskwy liczą się z tem, że odwiedziny floty angielskiej na Bałtyku wpłyną na zaostrzenie zatargu między Anglją a sowietami.

Rząd powziąć ma uchwałę w sprawie wydalenia wszystkich obywateli angielskich z granic państwa.

Poselstwo norweskie rozpoczęło rejestrację wszystkich obywateli Wielkiej Brytanji, zamieszkałych na obszarze związku republik sowieckich.

Deklaracja min. Zaleskiego

o stanowisku rządu polskiego wobec wypadków londyńskich.

Warszawski korespondent „Republiki" (B) telefonuje:

Od kilku dni w kołach politycznych Warszawy krążyły częstokroć sprzeczne pogłoski o zachowaniu się rządu polskiego wobec zerwania stosunków angielsko-sowieckich.

Wczoraj odbyła się konferencja ministra spraw zagranicznych Zaleskiego z posłem sowieckim Wojkowem, która zagadnienie to całkowicie wyjaśniła. Poseł Wojkow przybył do ministra Zaleskiego celem przedstawieniu mu nowego atache wojskowego pułk. Kołłoczko, który przybył na miejsce ustępującego atache pułk. Miechonoszyna.

W toku niezwykle przyjaźnej rozmowy, która trwała około godziny, minister Zaleski poinformował posła Wojkowa, że miał zamiar już wcześniej oświadczyć iż

rząd polski zachowa neutralność wobec wypadków londyńskich.

W stosunkach Polski zarówno z Anglją jak i z Rosją nie zaszły żadne zmiany.

Następnie poseł Wojkow poinformował ministra Zaleskiego, iż w przyszłym tygodniu udaje się do Moskwy, celem porozumienia się ze swymi mocodawcami i poinformowania ich o oświadczeniu, złożnem przez ministra Zaleskiego.

W końcu rozmowy minister Zaleski zwrócił uwagę posła sowieckiego, że traktat ryski nakłada pewne zobowiązania na rząd sowiecki, a niektóre z nich nie są dotąd wypełnione, prosi wobec tego, aby poseł Wojkow użył całego swego wpływu w Moskwie dla przedstawienia rządowi sowieckiemu konieczności wykonania przyjętych na siebie zobowiązań.

Jednocześnie deklaracją ministra Zaleskiego w Warszawie nastąpiło pewne chociaż mniej oficjalne demarche polskie w Londynie. Dowiadujemy się mianowicie, iż w ostatnich dniach podczas jednego z rautów na dworze angielskim poseł polski w Londynie hr. Skirmunt rozmawiał dłuższą chwilę prywatnie z królem Jerzym V, informując go o całkowitej neutralności rządu polskiego wobec ostatnich wypadków londyńskich.

Burze i huragany w Europie.

—:o:—

W Niemczech zachodnich zburzone zostały całe wsie.

Berlin, 2 czerwca.

W zachodnich prowincjach Niemiec, na pograniczu Holandji, szalał wczoraj cyklon, jakiego nie pamiętają najstarsi ludzie.

Szczególnie ucierpiało miasteczko nadgraniczne Gronau, — gdzie wiele domów zostało silnie uszkodzonych, a kilka wyższych runęło. Orkan wykoleił też pociąg na stacji kolejowej.

W mieście Reebe z powodu huraganu 18 osób straciło życie.

W Lingen (prow. hanowerska) wicher zerwał dachy z 300 domów. 10 zaś domów zburzył zupełnie. Straciły tu życie 2 osoby, a 17 odniosło ciężkie rany. Samochód przejeżdżający ulicą, rzucony został wraz z pasażerami w odległą o 10 metrów wystawę sklepową.

Drzew obalonych przez orkan naliczono około 1.000.

Także okoliczne wsie poniosły olbrzymie straty, małe zaś osiedle, złożone z 13 domków, zmiecione zostało z powierzchni ziemi.

Amsterdam, 2 czerwca.

Niebywałej siły huragan, który szalał **wczoraj we wschodnich prowincjach,** wyrządził ogromne szkody. Kilkanaście osób zostało zabitych, przeszło sto ciężko rannych.

W Holandji.

Amsterdam, 2 czerwca

Niebywałej siły huragan, który szalał wczoraj we wschodnich prowincjach, wyrządził ogromne szkody. Kilkanaście osób zostało zabitych, przeszło sto ciężko rannych. Siła huraganu była tak wielka, iż będący w ruchu pociąg osobowy został zrzucony z szyn.

W Moskwie.

Moskwa, 2 czerwca.

Nad Moskwą rozpętała się olbrzymia burza z mnóstwem błyskawic i piorunów.

O godz. 7-ej wiecz. piorun uderzył w centralną stację elektryczną, pozbawiając na 45 minut całe miasto światła, z wyjątkiem niektórych dzielnic śródmieścia. Stanęły również tramwaje. Wywołało **to wśród ludności zabobonny przestrach.**

Obawy Niemiec.

Berlin, 2 czerwca.
(Agencja Telegraficzna „Express".)

Pisma nacjonalistyczne, które dotychczas były gorącymi rzecznikami rosyjsko-niemieckiego aljansu, nagle zmieniły swe stanowisko i niezwykle ostro występują przeciwko dopuszczeniu delegacji handlowej sowieckiej z Londynu do Berlina. Dzienniki te domagają się kategorycznie ograniczenia czasu pobytu komisarzy handlowych z Rosji sowieckiej w Berlinie. Ze wszystkich artykułów omawiających tę sprawę przebija obawa przed gośćmi bolszewickimi przyjętymi w tak wielkiej ilości. Dzienniki demokratyczne zwracają uwagę na tę nagłą zmianę frontu i twierdzą, iż niemiecko-narodowi zaczynają zabiegać o względy Anglji. „Börsen Kurrier" pisze, że nie pomoże im to nic, gdyż ustosunkowanie się Anglji do niemiecko-narodowych jest wyraźnie negatywne. Dowodzą tego artykuły, które w ostatnich czasach ukazały się w „Times" i w „Obserwerze".

Nadzieje sowietów.

Ryga, 2 czerwca.

Plenum moskiewskiego sowietu przyjęło po referacie Rykowa rezolucję, domagającą się szeregu zarządzeń, mających na celu wzmocnienie obrony związku sowieckiego. Ludność jest nawoływana do finansowego poparcia dążności rządowych zmierzających w tym kierunku. Najbardziej wskazaną drogą według rezolucji jest pożyczka wewnętrzna, do której poparcia nawołuje Sowiet bardzo energicznie. Według dalszego brzmienia rezolucji rząd sowiecki powinien wstrzymać regulowanie wszelkiego rodzaju pretensji obywateli angielskich dopóki nie zostaną wznowione normalne stosunki dyplomatyczne pomiędzy Związkiem sowieckim a Anglją i dopóki Sowiety nie otrzymają zadośćuczynienia i odszkodowania materjalnego. Pomimo ostrego tonu rezolucji przebija w niej kilkakrotnie nadzieja, iż zerwanie stosunków dyplomatycznych między Rosją a Anglją nie będzie miało poważniejszych następstw i że po pewnym czasie ponownie zostaną nawiązane stosunki handlowe zarówno jak dyplomatyczne.

Lindbergh w Paryżu.

Londyn, 2 czerwca.
(Agencja Telegraficzna „Express".)

Kapitan Lindbergh dzisiaj po południu odlatuje do Paryża, gdzie zamierza pozostać w ciągu dwuch dni. Następnie udaje się do Cherbourga, skąd na okręcie amerykańskim „Memphis" odpływa do Ameryki. W Cherbourgu z okazji pobytu Lindbergha odbędzie się szereg **uroczystości**

Parowiec pasażerski

zatonął.

Singapore, 2 czerwca.

W okolicach Filipin rozpętała się gwałtowna burza. Parowiec „Negro", który znajdował się w odległości kilkudziesięciu klm. od Manilli, zatonął. Liczba ofiar bardzo znaczna. Zginęło około 100 **pasażerów.**

Rząd marszałka Piłsudskiego

utrwalił mocarstwowe stanowisko Polski.

Praga, 2 czerwca.

(ATE). Urzędowa „Tschechslowenska Republika" umieszcza dłuższy artykuł wstępny pod tytułem „Polska a jej perspektywy" w którym autor zastanawia się obszernie nad dotychczasowemi pracami i zamierzeniami rządu.

Dziennik zaznacza, iż przewrót majowy musiał się odbyć ze względu na nieudolną gospodarkę stronnictw prawicowych którym nie zbywa dobrej woli, lecz daje się odczuwać widoczne braki w umiejętności organizacyjnej oraz sił do zażegnania przesilenia gospodarczego, do stabilizacji waluty oraz należytego utrwalenia autorytetu Rzplitej.

Natomiast gabinetowi marszałka Piłsudskiego udało się tego wszystkiego dokonać. Nawet w polityce zagranicznej Polska stała się jednym z ważnych czynników pokoju światowego. Piłsudski nie ugina się przed stronnictwami sejmowemi które chcą mu się przeciwstawić, lecz prowadzi politykę zgodnie ze swoim programem. Wybory warszawskie są wskazówką że tworzą się stronnictwa sanacyjne które są powołane do odegrania ważnej roli w polityce wewnętrznej.

Delegaci finansistów amerykańskich

przyjęci będą przez marszałka Piłsudskiego.

Warszawski koresp. „Republiki" (B) telefonuje:

W ciągu dnia wczorajszego odbywały się dalsze narady w łonie rządu nad kontraktem pożyczkowym. Bawiący w Warszawie pełnomocnicy finansistów amerykańskich zawiadomili wicepremjera Bartla i ministra Czechowicza, iż do udziału w pożyczce zgłosił się szereg banków europejskich i wobec tego pożyczka emitowana będzie na giełdach Anglji, Francji, Belgji, Szwecji, Szwajcarji i Holandji. W tej sprawie wysłano wczorai do stolic tych państw szereg depesz.

Przed południem wicepremjer Bartel informował o przebiegu narad prezydenta Rzeczypospolitej. Po południu zaś składał na ten temat sprawozdanie komitetowi ekonomicznemu rady ministrów.

Późnym zaś wieczorem wicepremjer Bartel udał się do Belwederu na konferencję z marszałkiem Piłsudskim, która przeciągnęła się do późnej godziny nocnej. Nie jest wykluczone, iż pp. Monnet Fisher i Close przyjęci zostaną w najbliższych dniach przez prezesa rady ministrów, marszałka Piłsudskiego.

Walka o Pekin.

Armja Czang-Co-Lina cofa się w dalszym ciągu.

Londyn, 2 czerwca.
(Agencja Telegraficzna „Express".)

Cofanie się armji Czang-Tso-Lina na cały froncie stwarza zupełnie nową sytuację. Walka, która zapowiadała się pomiędzy armjami północnemi a armjami rządu w Hankou nie została rozstrzygnięta, ponieważ w grę weszły nowe czynniki w postaci generała Fenga i ruchu włościaństwa, które jest zmęczone wojną i zaczęło na własną rękę utrudniać działania wojenne armji północnej. Czang-Tso-Lin będzie więc zmuszony przez jakiś czas do bezczynności i do akcji wyłącznie obronnej. Walka o Pekin rozegra się pomiędzy rządem nankińskim a rządem w Hankou. W Szanghaju przypuszczają jednak, że przesłanie większych oddziałów wojska japońskiego do Tsingtau oraz obsadzenia linji kolejowej Pekin—Tien-Tsin przez wojska cudzoziemskie może wzmocnić o tyle Czang-Tso-Lina, iż wkrótce znowuż wystąpi jako poważny czynnik na widowni chińskiej wojny domowej.

Londyn, 2 czerwca.

Rząd angielski zamierza rzekomo wobec zmienionej sytuacji w Chinach wzmocnić znajdujące się tam angielskie siły wojskowe. Jest mowa o wysłaniu 6000 żołnierzy angielskich do Pekinu. Rząd amerykański ma wysłać 800 marynarzy do Tien-Tsinu. W Szanghaju panuje przekonanie, iż chwila obecna wobec prędkich postępów armji południowej wymaga prędkiej decyzji ze strony mocarstw w celu zapewnienia bezpieczeństw obcych obywateli w zagrożonej stolicy Chin i w miastach portowych.

Nadużycia w misji handlowej

sowietów w Berlinie.

Berlin, 2 czerwca.

Rewizja dokonana w handlowej misji sowieckiej w Berlinie stwierdziła wielkie nadużycia i niedokładności w wykonywaniu obowiązków. Straty spowodowane przez niesumiennych urzędników są bardzo wielkie. W związku z dokonaną rewizją kilku urzędników usunięto ze składu misji.

Przed czerwcową sesją Ligi narodów.

Niemcy domagać się będą ewakuacji Nadrenji.

Paryż, 2 czerwca.
(Agencja Telegraficzna „Express".)

Prasa paryska przewiduje, że posiedzenie rady Ligi narodów, zaczynające się 12 czerwca będzie bardzo ożywione i że zaznaczy się ważnemi rozmowami pomiędzy Briandem, Chamberlainem i Stresemannem. Na porządku dziennym tych rozmów znajduje się sprawa Nadrencji. Jednakże zanim ta sprawa będzie mogła być załatwiona Niemcy będą musiały wypełnić pewne warunki, przedewszystkiem będzie musiało być sprawdzone wykonanie zburzenia fortec na granicach wschodnich. Cała prasa bez wyjątku jest zgodna co do tego, że Francja zarówna jak i Anglja będzie musiała naocznie przez swych pełnomocników przekonać się o tem, iż fortyfikacje zostały rzeczywiście zburzone. Rokowania, które w tej sprawie prowadzone są w Berlinie posuwają się bardo powolnie naprzód. „Petit Parisjen" donosi, że rząd niemiecki zgadza się na dopuszczenie komisji kontrolującej złożonej z oficerów państw neutralnych. Komisja ta zbadałaby na miejscu wykonanie zobowiązań Niemiec w sprawie zburzenia fortyfikacji.

Nowy system demokracji

stworzył rzekomo faszyzm.

Rzym, 2 czerwca.

Agencja Stefanji. Podsekretarz stanu ministerstwa korporacji Bottai wygłosił tu przemówienie w sprawie organizacji tego nowego ministerstwa. Według określenia Mussoliniego, powiedział Bottai, ministerstwo korporacji jest organem, za pomocą którego zarówno w centrum jak i na peryferjach państwa przeprowadza się system korporacyjny oraz ustala równowagę między interesami gospodarczemi i społecznemi. Rada korporacyjna jest czynnikiem dążącym do tego, aby w dziedzinie produkcji siły etyczne przeważały nad siłami gospodarczemi. Po przedstawieniu szczegółowem organizacji nowego ministerstwa Bottai wspomniał o powstaniu nowego czasopisma p. t. „Prawo pracy", poświęconego sprawom gospodarczym, prawnym i socjalnym, a wychodzacego wraz z urzędowym biuletynem nowego ministerstwa. Nowe ministerstwo niema nic wspólnego z ministerstwem pracy, zaznaczył Bottai, które wyszło z ustroju socjal-demokratycznego. **Dla faszystów praca nie jest tylko wysiłkiem fizycznym, lecz także funkcją duchową.**

Kwestjonarjusz, przedstawiony przez konferencję pracy w Genewie, znalazł zawczasu już całkowitą odpowiedź w ustawodawstwie włoskiem. Karty pra- Włochy zresztą nie mogą zgodzić się na to, aby zagranica wszczynała dyskusję co do zasad, które regulują porządek publiczny wewnątrz ich kraju.

Całkowite i bez zastrzeżeń prawo do strejku — mówił Bottai — nie jest uznane w żadnym kraju.

Kończąc, minister zaznaczył, że wszelstowarzyszenia syndykalne pracują obecnie we Włoszech nad rewaloryzacją liry. Od dzisiaj twierdzić można z całą stanowczością, że eksperyment dotychczasowej demokracji zawiódł. Demokracja nie zdołała, zdaniem Bottai, zużytkować dla państwa najcenniejszych sił umysłowych, nie oczyściła polityki, nie uchroniła jej przed śmiertelnym wpływem pieniądza i nie dała narodom lepszego rządu. Faszyzm ze swym systemem korporacyjnym i swą kartą pracy stworzył nowy system demokracji według wzoru Il duce.

ILUSTROWANA REPUBLIKA 3 czerwca 1927 r.

„Persy Zwierzontkowskaja".

Pierwiastek statyczny, wrodzony ludzki konserwatyzm, zamiłowanie do starych utartych dróg, przejawia się w dziedzinie sztuki z tą samą nieugiętością i siłą, co i w innych dziedzinach życia. W malarstwie, poezji, muzyce, rzeźbie, czy w sztuce dramatycznej szablon zakorzenia się niezwykle głęboko, staje się wyrazem powszechnej opinji. Każdy ruch dynamiczny, każdy śmielszy, wyrywający się poza ramy codzienności pomysł, napotyka na nieprzeparte przeszkody, musi się łamać rewolucyjnie z tysiącem najrozmaitszych drobnych i poważniejszych zarzutów krytyki, tym bardziej bolesnych i śmiertelnych, im są płytsze i złośliwsze.

Cała historja sztuki jest jednym ciągiem **nieustannych walk pomiędzy szablonem i artystyczną rewolucją**, pomiędzy powszechnym sposobem wywoływania wrażeń estetycznych, a nowym systemem lub nawet tylko chwytem, w sposób nieznany jeszcze wydobywającym na powierzchnię niepowszednie walory artystyczne. Aż nazbyt jednak często oko krytyki przyzwyczajone jest do widzenia jedynie tego, co widzi codziennie i wiele upływa wody, zanim dostrzeże i należycie nowe zjawisko oceni.

Nowy genjusz znajduje tylko echo swych idei w kilku bardziej zapalonych i oryginalnych umysłach, które przejmują tliwo idei i rozpromieniają je wspólną walką i wysiłkiem.

Najpotężniejszym hamulcem postępu w sztuce jest jednak zwykle bezlitośnie chłoszcząca oficjalna krytyka, szukająca wszędzie dawnych wzorów i ganiąca wszystko, co od niej odbiega. To też nic trudniejszego, niż wprowadzić w dziedzinę sztuki nowy jakiś pierwiastek.

Gdy romantyk Mickiewicz w Sonetach Krymskich dla nadania im właściwego, wschodniego kolorytu, wprowadził kilka tatarskich słów, Koźmian, senjor ówczesny poezji i krytyki pogardliwie ozwał się o języku literackim wielkiego wieszcza. Cóż dopiero jeśli chodzi nie o zmianę jakiegoś niewielkiego szczegółu, albo pewnej metody, ale o zasadnicze przekształcenie wszystkich podstaw współczesnej sztuki, o przełamanie starej tradycji?

Praktyka poetycka kilku tysięcy lat wytworzyła cały utarty aparat artystycznych efektów o nieomylnym skutku. Wystarcza umiejętnie skombinować majowy wieczór, róże, słowika i kilka westchnień, by wywołać pożądane wrażenie, a kilka zgrabnych i niepowszednich rymów, dorzuci do olbrzymiej skarbnicy dorobku poetyckiego jeszcze jedną „perełkę", miljony razy już odczutą, przeżutą i spłodzoną.

Od dziecka kształcimy się na tych wzorach. Atawistycznie skłonni jesteśmy do przejmowania się niemi, tak, iż **nie rozumiemy nawet sztuki poza pewnemi pojęciami.** Możnaby przy pewnym nakładzie pracy zestawić dość dokładny słownik wszystkich poetyckich motywów, które w ten sposób przeszły już z patosu we frazes.

To samo dzieje się, czy działo donic dawna na terenie muzyki, sceny, rzeźby i malarstwa. Trwamy ciągle jeszcze w okresie, w którym nasz romantyzm, naturalizm i pozytywizm, staje się podobny do jakiegoś neo-pseudoklasycyzmu.

Pierwszą oznaką rewolucyjnej nadchodzącej burzy był futuryzm. Mniejsza o jego wartości pozytywne. Jego zasługą historyczną jest zburzenie Bastylji starych artystycznych rekwizytów. Marinetti pierwszy postawił tezę zbliżenia poezji do życia: **społeczeństwo rolnicze dało sztukę natury i jednostki; społeczeństwo wielkiego przemysłu daje sztukę maszyny i zbiorowości.**

I oto na tej żyznej glebie prawdy poczynają wyrastać nowe kierunki artystyczne. Są jeszcze próbami poomacku. Szukają nowych form i gubią się w nich. Szukają nowej treści i mylą się. Ale ruszają się, tworzą, błądzą, lecz idą. Droga rozświetli się i cel stanie się wyraźniejszy.

★

Przeniesiemy się teraz w inną dziedzinę — czysto filozoficzną — teorji poznania. Kartezjusz, Spinoza, Tetens i Kant sukcesywnie wyświetlili zagadnienie recypowania przez umysł nasz wrażeń i tworzenia pojęć. Pojęcia nasze zależne są od zmysłów, w zasadzie niedoskonałych i od fizjologicznej konstrukcji mózgu, jako narzędzia myślenia. Upraszczając „krytykę praktycznego rozumu" można powiedzieć, że gdybyśmy posiadali inne zmysły, nasze myślenie byłoby odmienne. Jeśli jednak czysta logika matematyczna może prowadzić nas w czwarty, piąty, dziesiąty, nieskończony wymiar, czemu nie mamy abstrakcyjnie wyobrazić sobie innego, niż istniejące realnie: czucia, patrzenia, rozumienia, logiki? Skoro wszystko jest względne, a „Ding an sich" może być zupełnie odmienne, niż nasza recepcja, możemy stworzyć sobie metafizyczny, nadzmysłowy świat, powiązany z realnem naszem myśleniem tylko wąską kładką jednego logicznego ogniwa: „przypuśćmy".

Damy na to przykład realny, bo matematyczny. Każdy przedmiot i jego położenie określa się rzutami w trzy płaszczyzny, trzy zrozumiałe dla naszych zmysłów wymiary. Nie możemy jednak nigdy widzieć przedmiotu całego ze wszystkich stron: albo widzimy go z przodu, albo z tyłu, albo z boku, albo z góry lub z dołu w różnych kombinacjach. Matematyczny wykres — połączenie trzech rzutów daje nam tedy więcej materjału rozpoznawczego, aniżeli naoczna obserwacja, matematyka wznosi się ponad bezpośrednie poznanie danego przedmiotu. Jeśli teraz, powiedzmy, malarz z trzech pełnych rzutów skonstruuje obraz przedmiotu, wówczas **obraz jego będzie się znacznie różnił od naszego patrzenia, niemniej jednak będzie prawdziwy.**

Jest to właśnie ten kierunek w malarstwie, który na jednem płótnie, na jednej płaszczyźnie daje nam jedno, dwu lub trójwymiarowy obraz przedmiotu, albo nawet konstruuje więcej płaszczyzn na jednem polu. Stąd takie „dziwolągi", jak kompozycje płaszczyzn, gdzie na jednej jest jeden rzut, na drugiej inny. Stąd te ulice, gdzie tramwaje wjeżdżają w domy, a drzewa wrastają w oko przechodnia. **Takie odtwarzanie jest nierealne, nie mniej jednak uzasadnione logicznie, wymiarowo, i estetycznie.** Teorja ta dotyczy zarówno malarstwa, jak każdej innej dziedziny sztuki.

★

Przechodzimy do właściwego tematu — sztuki Witkiewicza „Persy Zwierzontkowskaja".

Napisano o niej wiele rzeczy płytkich i nieuzasadnionych, złych, małych głupich i nieudolnych i wiele uwag głębokich. Nie będziemy tu zupełnie zajmować się stroną teatralną sprawy. Piszemy o tem dlatego, że znajdujemy w „Persy Zwierzontkowskiej" wiele problemów społecznych. Jeśli wdaliśmy się w filozofje ścisłą i estetykę w najelementarniejszym tego słowa znaczeniu, to tylko w tym celu, aby uwypuklić i wyjaśnić nasze dalsze tezy.

„Persy" jest sztuką irrealną. Można zrozumieć ją, zrozumieć zupełnie i głęboko, gdy sobie człowiek zda sprawę, że jak konstruktywistyczny obraz, składa się ona z wielu płaszczyzn, wzajemnie się przecinających, z wielu problemów głównych i dodatkowych, z których jedne są pełne, inne zarysowane, jedne rozwiązane, inne otwarte. Dla udowodnienia tej tezy wyłączymy z całości sztuki jedną tylko płaszczyznę, a wtedy będzie ona dla nas realna, bo zgodna ze zwykłym naszym, a nie metafizycznym patrzeniem, prosta, jasna, ciekawa.

Kurtyna idzie w górę. Konsorcjum holenderskie bezpośrednio i przy pomocy agentów pragnie zdobyć koncesję na eksploatację kopalń złota na egzotycznej wyspie, znajdującej się pod władzą radży. Podsuwa mu kobietę, tancerkę kabaretową, by go usidlić i pozyskać. Zaczyna się walka rasy białej i ras kolorowych o byt. Byt usymbolizowany jest przez złoto (podstawa egzystencji materjalnej człowieka) i kobietę (podstawa egzystencji rodzaju ludzkiego). Ludzie rasy białej działają racjonalnie, podstępnie, materjalistycznie, brutalnie. Ludzie ras kolorowych są mistykami, irracjonalistami, myślącemi i działającemi bezpośrednio. Zapraszają białych na swój okręt, do swego kraju. Na okręcie — okręcie światopoglądu mistycznego — uwydatnia się cała różnobarwność, bogactwo metafizycznego myślenia kolorowych. Biali są w tym świecie zbitą w kupę grupką. Występuje biały prowokator, Jaguary, (Juljo Jurenito) który doprowadza kolorowych i białych do szczytów mistycyzmu. W trzecim akcie wszyscy są już na wyspie złota. Irracjonalizm, amaterjalizm, metafizyczność ras kolorowych królują. Życie nie odgrywa tu roli. Biali słuchają i widzą, co się dzieje. Gdy kolorowi (mongoł, hindus, malajowie) mówią o zagadnieniach ducha, biali sprowadzają z Australji maszyny. Chaos metafizyczny zabija rasy kolorowe, mistycyzm ginie w zetknięciu z kopalnią, rzeczą prawdziwą. Padają trupy. Biali wypełzają z kątów. Panują na pobojowisku. Materjalizm zwyciężył. Prowokator przyłącza się do swych białych braci. Oświadcza, że blagował, blagą rozpaliwszy kolorowych do ostateczności. Zakończenie sztuki: trupy kolorowe wstają, by kornie przyłączyć się do tańca, uporządkowanego, systematycznego tańca białych. Kurtyna.

★

Sztuka jest prosta i jasna. W tej płaszczyźnie temat jest wyraźnie polityczny: walka ras, zwycięstwo białego materjalisty nad kolorowym metafizykiem.

Ale to tylko jedna płaszczyzna. Są i inne, ostro ją przecinające. Rozwikłamy ten splot i weźmiemy teraz drugą płaszczyznę.

W pierwszym akcie zaczyna się **walka pomiędzy indywidualizmem a kolektywizmem.** Radża, panujący król, samowładca jest najwyższym uosobieniem jednostki. Obok niego kręcą się indywidualności, marzący o zysku i złocie holendrzy. Indywidualnem objawem jest miłość Persy i b. rosyjskiego oficera, miłość Radży do Persy, zimna kalkulacja entreprenera kabaretowego. Pojawia się element masy. — Mongoł, który wpada w konflikt z Radżą. To dopiero zarysowanie sztuki.

W akcie drugim indywidualizm, jako objaw święci niebywałe trjumfy. Apostołem jego jest Jaguary. Wypalają mu oczy. Ale oczy są mu niepotrzebne, bo indywidualność wszechmocna, rozrośnięta — potężną jest bez oczu. Nikt nie może zabić nikogo na tym okręcie, bo czy **można zabić duszę człowieka?**

Indywidualizm dochodzi do takiego natężenia, że za nic ma swą cielesną powłokę: dusze wędrują **z jednego ciała** w drugie i oto Persy **spaceruje w generalskim mundurze, a oficer w damskiej** koszuli nocnej. Mongoł rzuca się do morza, ale on nie zginie. **Czyż indywidualność, wielki duch jednostki może zginąć** na skutek okoliczności zewnętrznych. Poprostu Mongoł na pełnem morzu zabija rekiny i przez okno kajuty Persy znów wchodzi na okręt.

Ale czar tej potęgi nie trwa długo. Indywidualizm nie ma oparcia w zewnętrznym świecie, **indywidualizm** spotęgowany, a więc **już nawet bezosobowy (wedle terminologji Witkiewicza)** okazuje się tylko bezosobową blagą. Na tym historycznym okręcie do walki z nim występuje „bezosobowe continuum", kolektywizm, masa, zbiorowość. Jaguary Smoczkonsty mówi, że wszystkie ludzkie pępki (indywidua), **łączą się w jeden wielki hyperpępek masę, ludzkość, społeczeństwo, zbiorowość.**

Akt trzeci jest potężnym trjumfem zbiorowości, duchowego kolektywizmu. Persy powiada: „Niechaj zgwałci mię pięćset miljonów duchowo rozjątrzonych istot". Cóż to znaczy? Jej nie wystarcza nawet miłość indywidualna generała, radży i mongoła, ona pragnęłaby, **aby kochała ją, pożądała i wzięła masa miljony, zbiorowość.**

Oczywista hyperbola symboliczna.

Padają trupy, krew się leje, biją się. Ale to nic. W kopalniach złota pracują miljony robotników, dowódca wojsk zdumiony jest karnością swych żołnierzy— „żadna armja na świecie nie ma takiej dyscypliny", jak ten konglomerat zbiorowości rozlicznych. Tutaj nic nie znaczy upadek jednostki, mała groteska życiowa (Zwierzontkowski zdziczały znajduje swą córkę), wyłamanie się z praw powszechnych Persy („jestem skromna, nienaruszoną panną"). Zbiorowy rytmiczny taniec jest apoteozą masy, kolektywizmu w zamknięciu trzeciego aktu. Kurtyna.

★

Proste, prawda? Ubrane w szatę symboli, mówiące skomplikowaną własną terminologją filozoficzną Witkiewicza, a mimo to jednak jasne i zrozumiałe.

Trzecia płaszczyzna — socjalna. Nie będziem znów krajać całej sztuki. W tej płaszczyźnie Witkiewicz daje artystyczny pogląd na bolszewizm. Jego ideałem zbiorowości jest, jak to nazywa **„bolszewizm odmaterjalizowany".** Jeśli zasadą marksizmu jest uspołecznienie narzędzi produkcji, to zasadą Witkiewicza jest **„uspołecznienie ludzkich dusz".**

Czwarta płaszczyzna — pogląd na spółczesną Polskę. Polska nie jest taka, o jakiej myśleliśmy.

Piąta — problem **miłości** kobiety do mężczyzny.

Wiele jeszcze tych płaszczyzn? Trudno powiedzieć. Zazębiają się, wchodzą w siebie, giną i **pojawiają się, stapiają** się w jedno, **różniczkują, dają w rezultacie barwny, piękny, mądry,** artystycznie **skończony amalgamat.** W każdej sztuce **może poruszyć, rozwiązać,** zaznaczyć autor kilka tematów, ale w „Persy Zwierzontkowskiej", **niema** nic naturalistycznego en bloc. Jak w konstruktywistycznym obrazie wiążą się tematy.

Równocześnie **na scenie odbywa się** czasem **kilka tylko formalnie oddzielnych akcji, niekiedy wypływają one, niekiedy giną.**

Oto jest **w naszem zrozumieniu sens** sztuki Witkiewicza. Jest ona **zjawiskiem** nie tylko na terenie czysto artystycznym. Porusza **podstawowe zagadnienia** ludzkości i dlatego nie mogliśmy **poprzestać** na teatralnej recenzji.

Ta sztuka wychodzi poza teatr!

Czesław Ołtaszewski.

Tajemnicza śmierć zabójcy Matteoti'ego.

Możliwe, że został „sprzątnięty" przez swych chlebodawców.

Dowiadujemy się z depesz, że w więzieniu miasteczka Viterbo zmarł słynny Amerigo Dumini — morderca Matteottiego oraz jedenastu innych anty faszystów, zabitych na życzenie krwawego dyktatora Włoch.

W pierwszej chwili zdawać by się mogło, że Dumini zmarł w więzieniu, w którem odsiadywał karę za swoje zbrodnie.

Ale, gdzież tam...

Za zbrodnie swoje Dumini żadnej kary nie poniósł. **Jedenastu ludzi zamordował bezkarnie, a za zabicie dwunastego (był nim Matteotti) poszedł wprawdzie pod sąd i dostał 4 lata więzienia, lecz kara ta została mu zawieszona...**

W prewencyjnym areszcie siedział półtora roku, gdyż tyle czasu upłynęło od aresztowania Duminiego do rozpoczęcia procesu, lecz „areszt" ten nie był bynajmniej przykry. Opowiadają o tem aresztanci, którzy obsługiwali Duminiego w więzieniu. Mówią oni, że Dumini dostawał świetne jedzenie, a na noc sprowadzano mu do towarzystwa różne wesołe damy, artystki, śpiewaczki i t. p.

W marcu 1926 r. Dumini stanął przed sądem przysięgłych w Chicti, a w parę tygodni później wypuszczony został na wolność.

Jest rzeczą wiadomą, że **Mussolini grubo zapłacił Duminiemu za jego milczenie.** Istnieją dowody, że rodzina Duminiego otrzymała od dyktatora dużo złota, wzamian za co zbrodniarz zobowiązał się, że zeznawać będzie na sądzie tak, jak życzą sobie faszyści.

I dotrzymał słowa. Mówił tak, jak mu kazano.

Widzimy więc, że de facto Dumini za zamordowanie Matteottiego żadnej kary nie poniósł. **Dlaczego więc siedział w więzieniu w Viterbo, gdzie właśnie parę dni temu zmarł?**

A siedział w tem więzieniu dość długo, bo od jesieni roku ubiegłego. Siedział zaś w niem za zupełnie inną „zbrodnię", a mianowicie za znieważenie Mussoliniego.

A było to tak.

Po zwolnieniu swojem Dumini nachodził często Mussoliniego i zawracał mu głowę różnemi sprawami. Podobno żądał od Mussoliniego nowej łapówki za swoje milczenie. Trudno powiedzieć, czy pogłoska ta odpowiada rzeczywistości. Mniejsza o to. aFktem jest, że Dumini nachodził Mussoliniego i naprzykrzał mu się.

Aż wreszcie pewnego pięknego dnia Mussolini, zirytowany natarczywością swojego przyjaciela, **kazał go wyrzucić za drzwi.** A gdy Dumini dalej się awanturował, Mussolini rozkazał służbie:

— **Zrzucić go ze schodów!**

I pan Dumini zjechał ze wszystkich schodów pałacu Chigi...

Gdy znalazł się na bruku, zawrzała w nim krew z oburzenia. Nie zdając sobie sprawy z tego co czyni, stanął na placu Colonna, w samem sercu Rzymu, i zawołał, wskazując ręką okna Mussoliniego:

— **Słuchajcie ludzie! Ten łotr nie chce płacić kosztów swojego procesu!**

Chciał jeszcze coś mówić, lecz w tej samej chwili zatkano mu gębę. Kilku karabinierów i faszystów skrępowało go i zaciągnęło do komisarjatu.

W parę godzin potem Dumini siedział w lochu...

Poszedł pod sąd i skazany został na karę więzienia za ciężkie znieważenie dyktatora.

Dotychczas siedział w kozie.

I teraz oto dowiadujemy się, że Dumini zmarł w więzieniu miasteczka Viterbo, gdzie odsiadywał swoją karę za znieważenie Mussoliniego.

***

Śmierć Duminiego nastąpiła w mocno zagadkowych okolicznościach.

Nasuwa się podejrzenie, czy nie został on zgładzony przez faszystów?

Nie chcemy twierdzić w tej sprawie nic stanowczego, gdyż nie mamy absolutnie żadnych danych, potwierdzających naszą hipotezę.

Przytoczymy tylko niezmiernie ciekawe oświadczenie Duminiego, uczynione przezeń w kilka dni po zamordowaniu Matteottiego. Oświadczenie to zostało zaprotokułowane w aktach procesu o zamordowanie Matteottiego. A brzmi ono jak następuje:

— **Mam na sumieniu jedenaście czy dwanaście zabójstw z polecenia. Jestem kompletnie skrępowany przez tych, dla których działałem. Nie pozostaje mi dziś nic innego jak kontynuować swoją działalność. Gdybym odmówił, znalazłbym się w obliczu alternatywy, że zostanę zamorzony głodem lub zgładzony** (se mi nifiutassi, non avrei altera alternativa che essore affamato o essere suppresso).

Słowa te nabierają dziś, po śmierci Duminiego, kapitalnego znaczenia: jest rzeczą bardzo możliwą, że Dumini znalazł się istotnie w obliczu tej tragicznej alternatywy...

Gdy Dumini aresztowany został za zabicie Matteottiego, powiedział do komisarza policji:

— **Dajcie znać Mussoliniemu, by nie doprowadzał mnie do utraty cierpliwości. Nie zniosę długiego pobytu w więzieniu. Jak ja zacznę mówić, to stanę się Samsonem: niech Filistyni mają się na baczności!**

W świetle powyższych oświadczeń Duminiego śmierć jego staje się faktem mocno zagadkowym i tajemniczym.

Raz jeszcze powtarzamy, że nie możemy twierdzić w tej sprawie nic stanowczego, gdyż nie mamy ku temu dostatecznych podstaw. Jest rzeczą bardzo możliwą, że Dumini **nie** umarł śmiercią naturalną...

Riccardo.

Żona dwuch mężów.

New-York.

Abraham Grossman, siedząc przed kilku dniami na ławie oskarżonych, był ogromnie zły na swego brata Izraela.

Dla lepszego zrozumienia całej sprawy należy zgóry zaznaczyć, że Abraham i Izrael to dwaj bracia — bliźnięta.

Różnica między nimi polega tylko na tem, że Abraham jest żonaty, a Izrael trwa w stanie kawalerskim. Pozatem obydwaj są do siebie podobni jak dwie krople wody.

Pewnego dnia Abraham uciekł z domu i żona jego była ogromnie zmartwiona, tembardziej, że czuły małżonek w wielkim pośpiechu zapomniał nawet zostawić książeczkę czekową.

Traf chciał, że pani Grossman po kilku dniach spotkała swego małżonka na ulicy.

Ale Abraham zachował się w tym wypadku bardzo dziwnie.

Przeszedł obok swej żony, nie zdejmując nawet kapelusza, a gdy małżonka zatrzymała go, oświadczył, że niema nic spólnego z Abrahamem Grossmanem i że nie wie o tem, jakoby był kiedykolwiek żonaty.

Tego już było za wiele i pani Grossman kazała go aresztować.

I oto Izrael stanął przed sądem ogromnie zły na swego brata Abrahama, który sprawił mu tyle przykrości.

— Pani Grossman — zwrócił się sędzia do oskarżycielki — czy jest pani pewna, że przed sądem stoi pani mąż, Abraham Grossman?

— Tak jest... — odrzekła pani Grossman. — Jestem zupełnie pewna...

— Ale ja nie jestem Abrahamem!... — protestował Izrael. — Jestem jego bratem!

Pani Grossman uśmiechnęła się ironicznie:

— Tak może każdy powiedzieć... Nie mówiłeś mi nigdy o tem, że masz brata...

Izrael zakasał więc rękaw koszuli i pokazał na lewej ręce wielką bliznę, której był jedynym właścicielem, przyczem wyjaśnił, że brat jego nie posiada tej „marki fabrycznej".

Pani Grossman wzruszyła jednak ramionami i odparła, że każdy może sobie wytatuować, co mu się podoba.

I Izrael powędrował do więzienia, przeklinając swego brata, który, korzystając z podobieństwa, uciekł z Ameryki.

A po wyjściu z więzienia biedny Izrael będzie musiał spełniać rolę męża w zastępstwie brata — bo tak chce pani Grossman!...

Ast.

— Panie starszy, rachunek mój wynosi 13 złotych a nie 14!..

— Przepraszam pana bardzo, sądziłem, że pan wierzy w fatalizm trzynastki....

Potęga przesądów.

„Daily Nevs" przeprowadził ankietę, z której wynika, że Anglja jest krajem, w którym przesądy zakorzenione są z wyjątkową wprost siłą. Okazuje się mianowicie iż feralnej liczby 13 unikają wszyscy starannie, i to nietylko w życiu prywatnem.

Kompanja kolejowa „London-Midland and Scottisch Railway" postanowiła wprowadzić z dniem 1-go lutego r. b. nową numerację miejs w wagonach — od 1 do 12, by uniknąć trzynastki, tego miejsca pasażerowie nie chcą bowiem zajmować.

Podobnie rzecz się ma w eleganckich hotelach angielskich, nie posiadających pokoju, tym numerem oznaczonego. Znana kompanja okrętowa „Cunard-Line" skasowała na swoich parostatkach kajuty o fatalnej trzynastce. Uprzedzenie to jest tak głębokie i tak szeroko rozpowszechnione, że urzędnicy stanu cywilnego, prowadzący rejestr ślubów, mają regularnie jeden dzień świąteczny w miesiącu więcej.

W. DOROSZEWICZ.

Człowiek.

Pewnego razu Allah zstąpił na ziemię, przybrał kształty najzwyklejszego śmiertelnika, udał się do pierwszej-lepszej wsi i zapukał do drzwi najnędzniejszej chaty, w której mieszkał biedny Ali.

— Jestem zmęczony i umieram z głodu — rzekł Allah, kłaniając się nisko — Wpuśćcie biednego wędrowca...

Biedny Ali otworzył drzwi i rzekł:

— Biedny wędrowiec wnosi błogosławieństwo do chaty... Wejdź...

Allah wszedł.

Rodzina Ali'ego siedziała przy stole spożywając wieczerzę.

— Usiądź — rzekł Ali.

Allah usiadł.

Każdy odkrajał od swej porcji kawałek chleba i dał pielgrzymowi.

Po skończonej wieczerzy cała rodzina podniosła się od stołu, by zmówić modlitwę.

Tylko gość siedział nadal przy stole i nie odmawiał modlitwy.

Ali spojrzał na niego zdziwiony.

— Czy nie chcesz pomodlić się do Allaha? — zapytał Ali.

Allah uśmiechnął się.

— Azali wiesz, kogo-ś przytulił do siebie? — spytał.

Ali potrząsnął przecząco głową.

— Powiedziałeś mi twe imię, wędrowcze, czyż trzeba więcej?

— A więc dowiedz się, kto przestąpił próg twej chaty — rzekł wędrowiec — Jestem — Allah!

I błysnął ogniem jak błyskawicą.

Ali rzucił mu się do nóg i szeptał, zalewając się łzami:

— Czem zasłużyłem sobie na tak wielką łaskę?... Czy mało jest na świecie ludzi wielkich i bogatych! W naszej wsi mieszka Mulla i najstraszy Kerim, i najbogatszy kupiec Mehemet. A Tyś wybrał najniższego sługę swego, najnędzniejszego. O, Allah, dzięki Ci!...

I Ali ucałował ślady stóp Allaha.

Ponieważ było już późno, wszyscy udali się na spoczynek.

Ale Ali nie mógł zasnąć. Przez całą noc wiercił się na swem posłaniu i jęczał.

Przez cały następny dzień chodził i jęczał. Przy kolacji siedział zamyślony i nie ruszał jadła.

Po skończonej kolacji Ali nie mógł już wytrzymać i zwrócił się do Allaha:

— Nie gniewaj się na mnie, Allah, ale chciałbym Ci zadać jedno pytanie.

— Allah skinął głową i pozwolił.

— Pytaj!

Ali rzekł:

— Dziwię się, dziwię i nie mogę tego pojąć. W naszej wsi mieszka Mulla, mądry i światły człowiek — wszyscy kłaniają mu się nisko, gdy go widzą. I najstarszy Kerim, osobistość znana — sam Wali składa mu wizytę, gdy przejeżdża przez wieś. I Kupiec Mehemet, który jest tak bogaty, że bogatszego człowieka od niego niema chyba na całym świecie. Jak on przyjąłby Ciebie, na samym puchu pościeliłby Ci łoże... A jednak przyjąłeś gościnę w nędznej chacie biednego Ali. Więc pewnie bardzo Ci się podobam, o, Allah!.. Czy tak jest naprawdę?

Allah uśmiechnął się i odrzekł:

— Podobasz mi się.

Ali roześmiał się głośno z wielkiego szczęścia.

— Ach, jak się cieszę, że Ci się podobam!... Ach, jak bardzo się cieszę...

Tej nocy Ali spał doskonale. Wesoły poszedł do pracy. Zadowolony wrócił do domu, usiadł przy wieczerzy i rzekł wesoło do Allaha:

— Wiesz, po wieczerzy muszę z Tobą pomówić.

— Dobrze... — odrzekł Allah, nie tracąc dobrego humoru.

Po skończonej wieczerzy, gdy żona sprzątnęła statki ze stołu, Ali zwrócił się do Allaha:

— Pewnie bardzo Ci się podobam, o Allah, skoro raczyłeś mnie swą wizytą... Powiedz, czy tak jest naprawdę?

— Tak jest naprawdę — odparł Allah uśmiechając się.

— Patrz... — ciągnął dalej Ali, śmiejąc się — w naszej wsi mieszka Mulla, któremu wszyscy się kłaniają, najstarszy Kerim, któremu sam Wali składa wizyty i najbogatszy Mehamet, którýby chętnie pościelił Ci łoże aż do sufitu i zabiłby dla Ciebie na wieczerzę dziesięć wielbłądów, a jednak wolałeś zatrzymać się u mnie najbiedniejszego... A więc pewnie bardzo Ci się podobam, powiedz, czy tak jest naprawdę?..

—Tak, tak... tak jest naprawdę — odrzekł Allah uśmiechając się.

— A więc... bardzo?

— Bardzo.

— No, to dobrze... Możemy pójść spać...

Nazajutrz obudził się Ali w jeszcze lepszym humorze.

Przez cały dzień chodził uśmiechnięty jakgdyby myślał o czemś niezwykle radosnem.

Przy wieczerzy jadł za trzech, a po skończonej wieczerzy poklepał Allaha po ramieniu.

— Wiesz co pomyślałem? Właściwie Ty się chyba bardzo cieszysz z tego, że ja Ci się tak bardzo podobam, co? Powiedz mi szczerze: czy bardzo się cieszysz?

— Bardzo, bardzo... — odrzekł Allah uśmiechając się.

— Wierzę Ci! — rzekł Ali — Czuję to, mój przyjacielu! Wiem po sobie!... Cieszę się nawet, gdy podoba mi się jakiś pies... A to przecież zwykły pies, to cóż dopiero — ja!... To cóż dopiero — ja i Ty!.. Wyobrażam sobie jak Ty się cieszysz, gdy mnie widzisz!.. Serce pewnie wyskakuje Ci z radości, gdy patrzysz na mnie!

— Tak... Bardzo się cieszę... — odrzekł Allah — Ale chodźmy już spać...

Nazajutrz Ali był ogromnie smutny, chodził zamyślony i wzdychał ciężko, z ubolewaniem patrzał na Allaha, a pod czas wieczerzy ukradkiem otarł łzę z oka.

— Czemu jesteś taki smutny, Ali?... — zapytał Allah po wieczerzy.

— Smutno mi, gdy myślę o Tobie. Co byś uczynił, gdyby mnie nie było?...

— Jakto?... — zdziwił się Allah.

— Cobyś uczynił, Allah, gdyby mnie nie było?... Spójrz jaki wicher dmie za oknami, jak deszcz leje strumieniami... Cobyś uczynił, gdybyś mnie nie znalazł człowieka, który tak bardzo Ci się podoba... Dokąd poszedłbyś, Allah?... Zmarzłbyś na deszczu i wietrze!.. Przemókłbyś do nitki!.. A tak — siedzisz teraz w mieszkaniu, jest Ci ciepło i jesteś syty... A czemu tak się dzieje?... Bo znalazłeś człowieka, który Ci się podoba, do którego mogłeś wstąpić... Zginąłbyś marnie, gdyby mnie nie było. Miałeś szczęście, mój drogi, że ja jeszcze żyję na świecie.

Tego już było za wiele. Allah roześmiał się i znikł.

Ale na ławce, gdzie siedział, zostawił trzos złota, pełen trzos prawdziwego złota.

— Mój Boże!... Co za majątek! — zawołała uradowana żona, załamując dłonie — Co to ma znaczyć?... Czy to możliwe, żeby na świecie było tyle pieniędzy?... Ja przecież oszaleję!...

Ale Ali odsunął ją od ławki, przeliczył pieniądze i rzekł:

— Mogło być trochę więcej...

Tłumaczył B. E.

Wiadomości bieżące.

CZERWIEC **3** PIĄTEK

Dziś: Erazma
Jutro: Franciszka Karac.

Wschód słońca 3.21
Zachód o g. 19.47
Wschód ks. g. 7.49
Zachód o g. 21.43
Długość dnia: 15.7
Przybyło dnia: 8.22

Poborowi baczność!
Kto ma się stawić dziś.

W dniu dzisiejszym przed komisją poborową Nr. 1 przy ulicy Traugutta Nr. 10, winni stawić się przed tą komisją poborowi tegoż rocznika o nazwiskach na litery O. P.

Przed komisją poborową Nr. 2 przy ulicy Zakątnej 82 winni się stawić w dniu dzisiejszym poborowi rocznika 1906 zamieszkali w obrębie XI komisarjatu policji o nazwiskach na litery A, B, C, D, E, F, G.

Jutro winni stawić się przed tą komisją poborowi o nazwiskach na litery Ch H, I, J, K, L, Ł. (b)

Spadek bezrobocia.
Liczba pobierających zasiłki zmniejsza się.

Wedle danych statystycznych, posiadanych przez urząd zasiłkowy Magistratu m. Łodzi stan bezrobocia w Łodzi w przeciągu maja r. b. przedstawiał się, jak następuje:

W okresie od 2 do 8 maja urząd zasiłkowy wypłacił zapomogi doraźne i zasiłki ustawowe 18.059 osobom, od 9 do 15 maja — 17.536, od 16 do 22 maja — 16.486, od 23 do 29 maja r. b. — 15.844 osobom.

Spadek bezrobocia wynosi zatem w miesiącu maju 2.270 osób. Suma ogólna zasiłków, wypłaconych przez urząd zasiłkowy w m. maju r. b. wynosiła zł. 643.288.45.

Dla porównania podajemy następujące cyfry, dotyczące poprzednich miesięcy r. b.

Bezrobocie, wedle stanu wykazów urzędu zasiłkowego, obejmowało w ostatnim tygodniu kwietnia 18.497 osób, marca — 21.755, lutego — 24.524, stycznia 23.225, a 1 stycznia r. b. — 21.911 osób.

Suma tygodniowa zasiłków, wypłaconych bezrobotnym przez urząd zasiłkowy magistratu m. Łodzi, zmniejszyła się w ciągu maja r. b. o 22.408.90

Kobiety poszukiwane
na roboty do Francji.

W Zduńskiej Woli ogłoszono rekrutację kobiet do Francji na roboty polne.

Robotnice rolne, powyżej lat 21, chcące wyjechać do Francji winny się zgłosić do zapisu do biura ekspozytury P. U. P. P. w Zduńskiej Woli.

Przyjmowane są chętnie na wyjazd ze wszystkich najbliższych powiatów bez różnicy, gdzie kto zamieszkuje.

Rekrutacja odbędzie się dnia 8 czerwca przed południem w Sieradzu w gmachu starostwa, a wyjazd do Mysłowic na 4-ty dzień. (b)

Ceny w „ogródkach"
muszą być obniżone.

Przeprowadzona w ostatnich dniach przez organa władz administracyjnych kontrola w cukierniach, mleczarniach, a zwłaszcza w restauracjach w t. zw. letnich ogródkach wykazała, że ceny są bezwzględnie wygórowane i niczem nieusprawiedliwione.

W całym szeregu takich restauracji ceny zarówno napojów jak i potraw są o 20—30 procent wyższe niż w innych zakładach. Z tych względów podjęta zostaje przez władze administracyjne energiczna przeciwakcja, mająca na celu doprowadzenie do obniżenia tych cen.

Z drugiej strony walkę z wygórowanemi cenami w ogródkach podjęli pracownicy kelnerscy, którzy na ostatniem swem walnem zebraniu postanowili przeciwdziałać tym zakusom właścicieli zakładów gastronomicznych. (E)

Kompromis jest wykluczony.
Przemysłowcy twierdzą, że prawo jest po ich stronie.
Niema ustawy, któraby ich zmusiła do płacenia za pełny dzień przy 6 godzinach pracy.

W związku z powrotem inspektora pracy Wojtkiewicza z Warszawy, gdzie zasięgnął opinji ministerstwa, co do sposobu postępowania w kierunku usunięcia zatargu w fabryce Barcińskiego, oraz w związku z wystąpieniem wojewody Jaszczołta z wnioskiem do czynników miarodajnych, by w jakikolwiek sposób zlikwidowały obecny stan, zwróciliśmy się do sfer przemysłowych celem poinformowania się, czy przewidują one istnienie możliwości zlikwidowania zatargu o angielską sobotę w fabryce Barcińskiego.

Na samym wstępie zaznaczono nam, że zatarg wywołany został samorzutnie przez robotników. Stanowisko przemysłowców w sprawie zatargu o angielską sobotę i unieruchomienia fabryki Barcińskiego zostało przeto dotąd niezmienione, gdyż **przemysł nie może płacić za nie przepracowany czas.**

Sfery przemysłowe twierdzą, że słuszność ich stanowiska potwierdzoną została w dostateczny sposób przez orzeczenie arbitrażu rządowego, które ominęło wyraźnie żądanie robotników, oraz przez ministerstwo, które poinformowało onegdaj inspektora Wojtkiewicza, że zatarg uważany być musi za sprawę indywidualną, gdyż **niema ustawy, którąby zmuszała przemysłowców do płacenia za angielską sobotę.**

Ustawa o pracy w przemyśle mówi bowiem tylko o czasie pracy, a nie o płacach. Co się tyczy lansowanej pogłoski, że sprawa załatwiona zostanie drogą noweli do ustawy o pracy w przemyśle, sfery przemysłowe podają w wątpliwość czy nowelizacja ustawy była wogóle projektowana. Zresztą gdyby nawet tak było to uchwalenie jej trwać musi conajmniej pół roku, czas ten byłby zatem zupełnie stracony.

Na zapytanie nasze, czy istnieje możliwość kompromisu, by fabryka Barcińskiego została w najbliższych dniach uruchomiona, oświadczono nam: — Jedyną możliwością załatwienia zatargu jest dobrowolne przystąpienie do pracy, gdyż dalsze wyczekiwania przynoszą im tylko straty, my zaś dla nieuzasadnionych żądań robotników nie postąpimy wbrew obowiązującej ustawie. Jesteśmy coprawda niezadowoleni z powodu wybuchu zatargu, zwłaszcza zaś z jego przebiegu, ale trudno nie myśmy go wywołali. Jedynym środkiem zlikwidowania go to powrót robotników do pracy. (R).

Ucieczka więźnia z sądu.
Zamiast w celi więziennej, wolał siedzieć w parku Poniatowskiego.

Wczoraj w godzinach porannych policja sprowadziła z więzienia przy ulicy Kopernika do sądu okręgowego 23-letniego Chaskla Urbacha, któremu odczytano połączony wyrok na dwa zbiegające się przestępstwa.

Na zasadzie tego wyroku Urbach został skazany na 2 lata więzienia.

Po odczytaniu wyroku policjant sprowadził więźnia na dół do komórki, przeznaczonej dla oskarżonych i zamknął drzwi.

Policjant usiadł na ławce w sieni przed komórką.

Gdy po upływie kilku minut otworzył drzwi, spostrzegł, ku wielkiemu swemu przerażeniu, że zakratowane okno było otwarte, a

więzień znikł z komórki.

Okazało się, że Urbach, dzięki swej szczupłej postaci zdołał przedostać się prze zakratowane okno na podwórze a stamtąd

uciekł do parku Poniatowskiego.

O ucieczce więźnia zawiadomiono natychmiast najbliższy komisarjat policji, który wysłał rezerwę w ilości piętnastu policjantów.

Park Poniatowskiego został otoczony policją i wewnątrz rozpoczęły się energiczne poszukiwania, wynikiem czego było przyłapanie uciekiniera w chwili, gdy miał on zamiar wydostać się z parku przez tylną furtkę.

—s—

Przygotowania do wyborów.
Właściciele nieruchomości szukają obrońców.

Na zebraniu właścicieli nieruchomości omawiano, poza szeregiem aktualnych i ważkich spraw, również i sprawę zbliżających się wyborów do samorządu łódzkiego.

Ożywioną dyskusję wywołała sprawa udziału właścicieli nieruchomości, których interesy niedostatecznie dotąd były bronione zarówno w samorządzie jak i w izbach ustawodawczych.

W dyskusji szereg mówców rzucił hasło konsolidacji wszystkich ugrupowań i zrzeszeń gospodarczych Łodzi pod hasłami ściśle apolitycznemi i o charakterze wybitnie gospodarczym.

Konsolidacja ta mogłaby objąć przemysł, kupiectwo, rzemiosło. W dyskusji tej zanaczyły się również tendencję do oparcia akcji wyborczej do rady miejskiej w Łodzi na takiem ugrupowaniu czy stronnictwie politycznem, które zobowiąże się do obrony interesów właścicieli nieruchomości i będzie to na terenie Łodzi realizować nietylko w teorji ale i w rzeczywistości.

Ostateczne decyzje w sprawie tej nie zapadły, jak również nie uchwalono żadnych zasadniczych rezolucji. Nieoficjalnie tylko sondowane będą opinje i stanowiska ugrupowań oraz ewentualnie utworzyć się mających bloków wyborczych. (E)

Upały w Polsce.
Temperatura osiągnęła w południe 30 stopni.

Dzięki niezwykle równomiernemu ciśnieniu atmosferycznemu w całej Europie, wiry powietrzne są bardzo słabe i nie mogą spowodwać większych zaburzeń atmosferycznych.

Polska znalazła się na t. zw. ciepłym froncie depresji, leżącej daleko nad Francją.

Brak zachmurzenia i wiatry z południa spowodowały u nas większy wzrost temperatury.

Wczoraj o godz. 8-ej rano w całej Polsce, oprócz Wileńszczyzny — temperatura przekroczyła 20 stopni (najwyższa 23 stopnie).

W ciągu dnia wczorajszego temperatura przekroczyła 30 stopni.

Onegdaj szalała dość silna burza w Gdańsku — wynik starcia się ciepłych i zimnych mas powietrza.

Dziś temperatura nieco się obniży i nastąpi lekki wzrost zachmurzenia na zachodzie kraju.

Pokłosie recencji

o sztuce Ign. Witkiewicza.

„Republika" (Tadeusz Górski):

W całkiem niesamowitej formie daje Witkiewicz odpowiedź na kardynalne pytanie — dokąd idziemy?

Według niego bowiem — ostatecznie zbankrutowała wszelka „osobowość". To znaczy, iż osobiste nasze dramaty przestały być siłą atrakcyjną i twórczą, a na miejsce tego, rozwydrzonego indywidualizmu, pojawiła się nowa moc, w której ta nasza „osobowość" się roztapia, rozpływa.

„Republika" (Andrzej Nuflus):

Lenistwo duchowe, trzymające się z uporem zastarzałych uświęconych kanonem form teatralnych, nie rozumie Witkiewicza, przychodzi na jego widowiska, jak na ucieszne feerje cyrkowe, i rży śmiechem w momentach ekstrawagancji, nie dostrzegając miejsc, kiedy się mówi o prawdach najistotniejszych.

„Rozwój" (A. K. S.):

Rzecz dzieje się po wielkiej wojnie europejskiej! A czyż podobne ogłupienie publiczności — byłoby przed wojną do pomyślenia? Czy w pierwszej lepszej budzie na polu Ujazdowskim podobne „osobliwości" nie spotkały by się z żywym i zdrowym odruchem sprzeciwu? I żeby p. Witkiewicz w swej „Persy Zwierzontkowskiej" dał coś z siebie prócz kpin, gdyby dał wizję czy majaki chociażby chorego ale genjalnego mózgu. — Ale gdzież tam, autor ciągnie za łeb od Maurycego Decobry i Ilji Erenburga do Einsteina i Woronowa włącznie, wszystko co połapał, pozbierał i gdziekolwiek wyczytał i usłyszał a zlepiwszy to wszystko razem śliną Demjanów Biednych w pecynę bolszewicko cuchnących aforyzmów, ciska w twarz publiczności jako swój problem — zagadnienia, bezosobowości i zatraty indywidualizmu!

„Głos Polski" (Was):

Chodzi jedynie o to, aby w cyniczny sposób zakpić ze wszystkich: reżyserji, aktorów i widowni. Dyrekcja teatru miała obowiązek przejrzeć ten zamysł autora i udaremnić jego wykonanie.

Publiczność musi być przygotowana, że pokażą jej w teatrze rzecz dobrą, lub słabą, ciekawą, lub nudną, oryginalną, lub utartem kroczącą ścieżkami, ale ma prawo liczyć, że nie będą z niej drwili.

„N. Lodzer Zeitung" (H. M.):

„Persy Zwierzontkowska" zawiera prócz szkiców przeprowadzonej akcji realnej ideę zadań jednostki. Idea ta urzeczywistnia się w końcu przez jazz, który czyni z ludzi masę bezosobową i powoduje nawet zmartwychwstanie umarłych... Wszystko słyszeliśmy, wszystko widzieliśmy i nic nie zrozumieliśmy"...

★

Dla zorjentowania czytelnika w tej rozbieżności sądów pragniemy dodać słów kilka o Witkiewiczu. Obecnie jest on wybitnym spółpracownikiem „Przeglądu Wieczornego" w dziale krytyki estetycznej i teatru. Malarz, filozof, matematyk, powieściopisarz. Kolosalna inteligencja i niepowszednia erudycja. W sferach artystycznych i literackich w Polsce i w całej Europie wysoce szanowany za talent oryginalny, choć niepojętny często, i za głęboką wiedzę. Galileusz stanął na stosie, Spinoza umarł z wycieńczenia, Kolumb zgasł w więzieniu. Witkiewicz jest kpiarzem, warjatem, kombilatorem i grafomanem. Przynajmniej w „niektórej" opinji...

Blok wyborczy pracowników umysłowych

powstać ma w Łodzi pod hasłami apolitycznemi.

We wtorek odbyło się pierwsze konstytucyjne posiedzenie nowowybranej rady okręgowej zw. prac. umysł..

Na posiedzeniu tem, odbytem w lokalu zw. handlowców polskich, dokonano wyborów prezydjum.

Przewodniczącym obranym został p. Działmarski, wiceprzewodniczącym — prof. Gacki, sekretarzem — p. Hejwowski i skarbnikiem — p. Sienkiewicz.

Następnie przystąpiono do dyskusji nad sprawą zbliżających się wyborów do rady miejskiej. Po zasadniczym obszernym referacie wyłoniła się ożywiona dyskusja, w której szereg mówców omawiało wyniki wyborów do samorządu w Warszawie oraz wskazywali na konieczność zajęcia przez masy pracowników umysłowych Łodzi stanowiska wobec tych wyborów.

Jako zasadniczy postulat rada okręgowa wysuwa konieczność stworzenia przy wyborach do rady miejskiej w Łodzi

jednolitego bloku pracowników umysłowych,

do którego wejść winny wszystkie organizacje pracownicze, gdyż tylko w ten sposób uda się uzyskać należytą reprezentację w samorządzie łódzkim.

W celu zrealizowania tego zadania nawiązany zostanie kontakt z pokrewnemi organizacjami pracowniczemi,

pod hasłami ściśle zawodowemi i apolitycznemi.

Po przyjęciu tych uchwał uznano za wskazane rozszerzyć działalność rady okręgowej już teraz na pokrewne organizacje pracowników umysłowych, których przedstawiciele winni być dokooptowani. W końcu postanowiono w związku z mającem nastąpić wejściem w życie ustawy emerytalnej — urządzić odczyt na ten temat.

Czemu dzieje im się krzywdā?

Niesłuszna waloryzacja zarobków pracowniczych.

W związku z wydaną nowelą do ustawy o zapomogach dla bezrobotnych pracowników umysłowych, która waloryzuje zapomogi z waluty markowej na złotową, wśród bezrobotnych powstało wielkie rozgoryczenie, gdyż wskutek tej waloryzacji około 50 procent bezrobotnych zostało pozbawionych zapomóg.

Najbardziej dotknięci tą nowelą są bezrobotni, którzy utracili pracę w końcu 1923 i w początkach 1924 roku. Stało się to z tego względu, że bezrobotni zwracali się do swych poprzednich szefów o zaświadczenia z odbytej pracy. Zarobki jednak wówczas były tak niskie, w walucie markowej, że w żaden sposób nie mogły być brane pod uwagę przy ustalaniu wysokości zapomóg.

Wobec tego jednak, że PUPP. rejestrował wówczas bezrobotnych nie w celu wydania im zapomóg. lecz celem wyszukania dla nich pracy, bezrobotni nie zwracali uwagi na wysokość podawanych wówczas zarobków.

Obecnie dopiero, kiedy w myśl noweli nastąpiła waloryzacja, okazało się, że zarobki ich w walucie markowej były tak niskie, że nie należą się im absolutnie żadne zapomogi, co najwyżej kilka złotych miesięcznie.

W związku z powyższem odbyła się w dniu wczorajszym narada zarządów wszystkich organizacji pracowników umysłowych, na której uchwalono opracować memorjał do rządu, w którym przedstawiona ma być sprawa rozpaczliwego położenia bezrobotnych pracowników umysłowych, po zwaloryzowaniu dawnych ich zarobków oraz wniesiona prośba, by władze centralne przeprowadziły waloryzację w myśl ustawy z r. 1923, kiedy to ustalono cennik płac.

Z memorjałem tym udaje się w bieżącym tygodniu delegacja organizacji zawodowych w Łodzi i przedstawi go panu ministrowi pracy dr. Jurkiewiczowi. (i)

Rozwiązanie rady

nastąpi w chwili najbardziej odpowiedniej.

Spółpracownik „Republiki" uzyskał w ministerstwie spraw wewnętrznych następujące informacje na temat najaktualniejszych zagadnień samorządu łódzkiego.

Co się tyczy sprawy rozwiązania rady miejskiej, to gdyby łódzka rada miejska powzięła uchwałę o swem rozwiązaniu, ministerstwo zwróciłoby się do urzędu wojewódzkiego w Łodzi o opinję co do powodów gospodarczych i politycznych.

W sprawie budżetu samorządu łódzkiego ministerstwo zażądało za pośrednictwem urzędu wojewódzkiego od magistratu dodatkowych danych, których narazie nie otrzymało i to jest przyczyną, iż budżet dotychczas nie został zatwierdzony.

Wreszcie, tak ważna dla Łodzi kwesja przyłączenia przedmieść zadecydowana została przez ministerstwo dla miasta pomyślnie i obecnie odnośny dekret znajduje się w radzie ministrów i ukaże się niebawem jako dekret Prezydenta Państwa. (b)

Ustawodawstwo socjalne

będzie znacznie rozszerzone.

Jak się dowiadujemy w najbliższych dniach czynniki miarodajne uchwalić mają projekt dekretu prezydenta Rzeczypospolitej o ubezpieczenie pracujących na wypadek choroby, starości lub niezdolności do pracy. Projektowana ustawa wprowadza jednolity system w społecznem ubezpieczeniu na terenie całego państwa i ma doniosłe znaczenie zarówno dla robotników, jak i przedsiębiorców.

W myśl wspomnianej ustawy podlegają przymusowemu ubezpieczeniu osoby, bez różnicy płci i wieku, które są z zawodu robotnikami lub pracownikami. Z ubezpieczenia nie korzystają urzędnicy państwowi, wojskowi, duchowni oraz osoby pracujące w instytucjach społecznych bez wynagrodzenia, przyczem termin rozpoczęcia się ubezpieczenia liczony będzie od dnia w którym robotnik przyjęty został do pracy.

W tym celu przewiduje się utworzenie kas ubezpieczeniowych. Kasy ubezpieczenia socjalnego obejmą określony okręg administracyjny i będą musiały mieć conajmniej po 5.000 członków.

Działalność kas będzie polegała na rejestracji ubezpieczonych, wymierzaniu i inkasowaniu opłat, dostarczaniu pomocy. Na czele kas stanąć mają rada i zarząd powołane na podstawie wyboru ubezpieczonych i pracodawców.

Ustawa przewiduje w dalszym ciągu szeroki plan działalności kas przyczem projektowana jest nawet likwidacja obecnie istniejących Kas Chorych, które zostaną połączone z kasami ubezpieczeń socjalnych.

W fotelu i za kulisami.

Persy Zwierzontkowskaja

sztuka w 3 aktach Stanisława Ignacego Witkiewicza.

II.

Ciężar realizacji scenicznej „Persy" spoczywał na barkach reżysera Szpakiewicza i dekoratora K. Mackiewicza.

Sztuka, operująca symboliką postaci, egzotycznością tła i obracająca się li tylko w sferze dociekań mózgowych, wymaga doboru barw, sharmonizowanych ze słowem, wymaga skoordynowania i nastawienia poszczególnych figur na pewien ton.

Całość musi się tu wyłonić ze scen urywanych, różnopłaszczyznowych, miejscami luźno przez autora powiązanych ze sobą, miejscami sobie nawet przeczących, czasami wręcz mętnych lub rozsadzających ramy sztuki (jak np. scena Płaskurka i Byczora w akcie 2-im).

Krótko mówiąc, Witkiewicza trzeba dopiero z surowego tworzywa zrobić scenicznie, trzeba go pokazać publiczności, uwypuklić wszystkie jego powiedzenia, podkreślić ideową stronę sztuki i stuszować na plan drugi chaotyczność, a wyprowadzić z gąszczów skomplikowanego sposobu wyrażania się — z witkiewiczewszczyzny — myśl.

Zadanie tem trudniejsze, że mamy w teatrze naszym do czynienia z zespołem, zaprawionym do grania od kilku sezonów t. zw. sztuk (czytaj sztuczydeł) „salonowych", z zespołem, przeciążonym zbyt częstemi premjerami.

P. Szpakiewicz wyszedł tu więcej, niż obronną ręką, tembardziej, co stanowczo należy podkreślić, że posługiwał się całym materjałem egzemplarza, po dokonaniu nic nieznaczących, niewielkich skrótów, zaledwie w paru miejscach.

Pracę swą oparł reżyser na umiejętnem, celowem, a jednocześnie dyskretnym podkreślaniu groteski, dzięki czemu nie zmęczył widzów, natomiast w ostatnim akcie, stopniując tempo, dał chóralne rozwiązanie akcji, zamknięte rytmiką tańca.

Stylizacja poszczególnych postaci tworzyła zwartą całość i uwypuklała egzotyczność „kolorowości", zespalając ją ze światem „białym", w którym zbędny realizm był umiejętnie stonowany.

Robota p. Szpakiewicza była przemyślana w szczegółach i dowodzi zarówno wielkiego zrozumienia autora (mój Boże, tak się to już utarło, że jeśli mowa o Witkiewiczu, to zakrawa to na paradoks) jak i przejęcia się nowemi formami teatru, w przełomowych jego etapach.

Nie będę dlatego zastanawiał się tu szczegółowiej nad pewnemi usterkami, czy niedociągnięciami reżyserji w akcie 2-im, bo jak to już zaznaczyłem wczoraj, akt ten w koncepcji autora nie jest zarysowany dostatecznie mocno i przekonywująco.

Dekoracje p. Mackiewicza (zwłaszcza „bungalów" na wyspie Malaipy) utrzymane w gorących kolorach, ciekawie pomyślane i dostosowane do tła sztuki.

Dyr. Szyfmanowi i Górczyńskiemu trzeba wyrazić uznanie za wystawienie „Persy", jak i „Daru Wisły", bo w myśl przysłowia, lepiej późno, niż nigdy dali bodaj na schyłku sezonu dwie oryginalne premjery Morstina i Witkiewicza (po raz pierwszy w Polsce) w odpowiedniej, otoczonej troskliwością, oprawie scenicznej.

A w naszych warunkach wysiłek taki — to rzecz, której żadną miarą lekceważyć nie wolno!

*

Wszystkim wykonawcom „Persy" należy się szczery poklask za ogrom pracy i przekonania, jakie włożyli w sztukę, i za rezultat ich wysiłków.

A więc przedewszystkiem lepszych wykonawców jak p. Irena Horecka i Władysław Krasnowiecki trudno sobie wyobrazić.

P. Horecka, jako Persy Zwierzontkowskaja, wykazała wszystkie walory swego pięknego talentu. Miała kokocią bezmyślność, egzotykę zruszczonej Polki, nawykłej do „gwardiejskich" hulanek, a w ostatnim akcie zdobyła się na niepospolitą wnikliwość, czystość linji i patos mistycyzmu „odosobowiającego się" człowieka.

Chan Ubazg Utamor, czołowa postać sztuki, w interpretacji p. Krasnowieckiego nabrał siły przekonywującej, rozmachu życia, potęgi demonizmu. Zwłaszcza przejście od napięcia woli i mocy do ostatecznego załamania się przeprowadził p. Krasnowiecki z poczuciem odpowiedzialności i zasobem niepospolitych środków aktorskich, zdobywając się na postać mocną, ciekawie postawioną, promieniującą siłą ekspresji i nieskazitelnością w wyrazie i geście.

B. dobrze pojął Jaguarego Smoczkousta p. Żeromski, łącząc w swej grze zimną retorykę filozofa z żarem religijnym fanatyka.

Notujemy, że w krótkim stosunkowo czasie druga to już rola tego stanowczo zbyt mało wyzyskanego artysty.

Kapitalne postacie stworzyli pp. Woskowski i Grolicki, choć role ich papierowo postawione w sztuce i nawskroś rezonerskie nie dawały wielkiego pola do popisu.

Wyróżnić należy pp. Jakubińską, Jerzmanowską, Białoszczyńskiego, Pelszyka, Fabisiaka i in., którzy tworzyli zespół zgrany i sumienny.

Andrzej Nuflus.

Nieznaczny rozrost

kosztów utrzymania w maju.

W dniu wczorajszym odbyło się w wydziale statystycznym magistratu posiedzenie komisji dla ustalania cen wytycznych artykułów pierwszej potrzeby, służących za podstawę, do obliczania miesięcznych zmian kosztów utrzymania w Łodzi.

Komisja ustaliła, iż w drugiej połowie maja w porównaniu z tym okresem kwietnia wzrosły znacznie ceny mięsa (wołowiny, słoniny i kiełbasy krajanej). Zwyżka cen objęła również i kartofle oraz kaszę jęczmienną.

Ceny chleba nie uległy żadnej zmianie, pomimo podrożenia mąki. Utrzymanie cen chleba na dotychczasowym poziomie możliwe było wskutek interwencji władz administracyjnych i magistratu, które zgadzając się na zmianę przemiału, zastrzegły się przeciwko wszelkim ewentualnym podwyżkom cen pieczywa.

Tendencja zniżkowa objęła nabiał, w szczególności masło. Ceny stałe wykazują materjały opałowe, cukier oraz towary kolonjalne. Naogół maj przyniósł w porównaniu z kwietniem nieznaczną zwyżkę kosztów utrzymania, która wahać się będzie w granicy przeszło pół proc., nie dochodząc do 1 proc. (E).

Depeszę do wicepremjera

wysłało stowarzyszenie kupców.

Zarząd stowarzyszenia kupców m. Łodzi (Piotrkowska 73) wysłał do wicepremjera rady ministrów Bartla depeszę następującej treści:

„Z uwagi na to, iż wszelki przymusowy odpoczynek w dziedzinie handlu odbija się ujemnie na życiu gospodarczem państwa i rujnuje znaczną część kupiectwa, zarząd stowarzyszenia wypowiada się za bezwzględnie za uchyleniem przymusowego odpoczynku niedzielnego“.

Wszyscy robotnicy płacą składki

na rzecz strejkujących w fabryce Barcińskiego.

Onegdaj wieczorem odbyło się zebranie delegatów fabrycznych polskiego związku zawodowego „Praca“, na którem omawiano sprawę lokautu w fabryce Barcińskiego.

Referował ławnik Kazimierczak, który wskazał, że dotychczasowe interwencje w sprawie załatwienia zatargu o angielską sobotę nie dały pożądanego rezultatu, przyczem w znacznej mierze winne jest temu stanowisko ministerstwa pracy, które na wszystkie memorjały odpowiada, że jest życzliwie dla robotników usposobione, lecz nie chce wydać stanowczych decyzji.

W związku z powyższym referatem uchwalono

protest przeciwko niejasnemu stanowisku ministerstwa pracy,

które nie dba o przestrzeganie ustaw socjalnych.

Co się tyczy lokautu w fabryce Barcińskiego, zebrani delegaci postanowili że robotnicy do tej pory nie podejmą pracy, dopóki zarząd fabryki nie oświadczy że będzie przestrzegał wszystkich ustaw socjalnych.

By dać jednak możność robotnikom wytrwania, uchwalono, że

wszyscy robotnicy Łodzi dobrowolnie się opodatkowują na rzecz robotników fabryki Barcińskiego

w wysokości 50 groszy od osoby z płacy tygodniowej.

Wyniesie to do 10 tys. złotych tygodniowo, co pozwoli na wypłacenie robotnikom Barcińskiego normalnych płac tygodniowych.

Natychmiast została ukonstytuowana komisja, która składki owe będzie zbierała, i już w dniu wczorajszym po zebraniach robotników na terenie fabryk zdecydowano się składki opłacać.

Komisja urzęduje codziennie przy ul. Głównej 31, dokąd też zgłaszają się robotnicy, wpłacając swe składki. (i).

„Opozycja staje się zasadą“.

Oświadczenie Gustawa Daniłowskiego przeciw P. P. S.

Przed kilku dniami rada naczelna P. P. S. powzięła uchwałę, stwierdzającą swe stanowisko wobec rządu marszałka Piłsudskiego: „Opozycja staje się zasadą wszystkich organów partyjnych i jej poszczególnych członków“.

W związku z tą uchwałą znakomity pisarz, Gustaw Daniłowski, ogłasza następujące oświadczenie:

Ponieważ zawsze i w ostatnich wyborach angażowałem swe nazwisko w poczynaniach P. P. S., czuję się w obowiązku oświadczyć, że rezolucji tej nie uznaję dla siebie za obowiązującą.

Rozumiem, że można krytykować i przeciwstawiać się pewnym zarządzeniom ministrów. Sam w[illegible]ąpiłem dość ostro w sprawie tow. [illegible]jem. ubezp., cała prasa atakowała projekty licznikowe, ale opozycja jako zasada jest mojem zdaniem ogromnym błędem, jest ona równoznaczna z dążeniem do obalenia obecnego rządu.

Czy P. P. S. przypuszcza, że następcą będzie rząd włościańsko-robotniczy, Napewno nie; następstwem będzie dawny chaos, paromiesięczne klecone gabinety, rozstrój, w administracji, słowem stan, który tak obrzydł wszystkim, że społeczeństwo zaczęło tracić zaufanie do rządów parlamentarnych i żywić awersję do sejmu, o którego powagę P. P. S. tak bardzo chodzi.

Uchwała rady naczelnej wywoła niewątpliwie jubel w stronnictwach prawicowych i wznieci otuchę, że nawrót do stosunków z przed roku staje się możliwy.

G. Daniłowski.

Nieszczęśliwy wypadek.

Murarz spadł z rusztowania.

Jak wiadomo, komisarjat rządu wydał, w celu podniesienia estetycznego wyglądu domów, rozporządzenie, polecające właścicielom nieruchomości przeprowadzenie remontu domów najpóźniej do 31 lipca.

Wskutek tego, panuje obecnie w Łodzi ożywiony sezon na roboty przy przeprowadzaniu remontu domów, gdyż są one przeprowadzane w przyspieszonym tempie. Spowodowało to ostatnio brak wykwalifikowanych murarzy, wobec czego niektórzy przedsiębiorcy budowlani zatrudniają przy remontowaniu domów zwyczajnych robotników, co też wpłynęło na powiększenie ilości nieszczęśliwych wypadków, których ofiarami padają przeważnie niewykwalifikowani robotnicy.

W dniu wczorajszym około godziny 10 rano 24-letni robotnik Jan Staniewski, zamieszkały przy ul. Przejazd 71, w czasie pracy przy remoncie domu przy ul. Zgierskiej 8 poślizgnął się na rusztowaniu i spadł z wysokości pierwszego piętra na bruk, przyczem odniósł dotkliwe potłuczenia cielesne.

Na miejscu wypadku zebrał się tłum przechodniów. Policjant przy pomocy kilku przechodniów przewiózł nieszczęśliwego robotnika do bramy tegoż domu, poczem natychmiast powiadomił o wypadku pogotowie ratunkowe. Przybyły lekarz udzielił Staniewskiemu pierwszej pomocy, poczem odwiózł okaleczonego robotnika karetką pogotowia do domu. (R)

Dyżury w aptekach.

Dziś, w piątek, dnia 3 czerwca dyżurują w nocy następujące apteki:

M. Lipiec (Piotrkowska nr. 193), M. Müller (Piotrkowska 46), W. Groszkowski (Konstantynowska 17), K. Gaertner (Cegielniana 64), H. Niewiarowski (Aleksandrowska 37), S. Jankielewicz (St. Rynek 9). (R)

W dniu 1 b. m. zmarł po krótkich cierpieniach ś. † p.

STANISŁAW FRANC

Długoletni nadmajster tkalni naszych zakładów fabrycznych.

W zmarłym straciliśmy fachowego uzdolnionego i sumiennego pracownika, o którym pamięć na długo w sercach naszych zachowamy.

Cześć Jego pamięci!

Sp. Akc. Wyrob. Baw. J. K. Poznański.

TEATR, MUZYKA I SZTUKA.

—:—

TEATR MIEJSKI.

Dziś, w piątek, po raz drugi niezwykle efektowna i ekscentryczna komedja „futurystyczna" St. J. Witkiewicza — „Persy Zwierzontkowskaja". Ceny najniższe. Widownia teatru starannie przewietrzana. Początek o godz. 8 m. 30.

Jutro, w sobotę, oraz w niedzielę, poniedziałek i wtorek ostatnie powtórzenie komedji R. Bernauera i R. Oesterreichera „W rajskim ogrodzie".

OTWARCIE TEATRU LETNIEGO W OGRODZIE STASZICA.

W sobotę nadchodzącą otwiera swoje podwoje teatr w ogrodzie Staszica.

Odegrana będzie trzykrotnie: w sobotę, niedzielę i poniedziałek pełna niesamowitych efektów scenicznych sztuka amerykańska H. Ridley'a „Pociąg-widmo". Ceny od 1 zł. do 5 zł. Bilety w kasie zamawiań. Początek przedstawienia o 8 m. 30.

DZISIEJSZY ODCZYT T. WIENIAWY-DŁUGOSZOWSKIEGO.

Dziś t. j. w piątek, dn. 3 b. m. o godz. 8.30 wiecz. w sali Filharmonji, wygłosi odczyt redaktor T. Wieniawa-Długoszowski na temat „Golgota polskiego rewolucjonisty".

Bilety sprzedaje kasa Filharmonji, biuro „Promień" (Piotrkowska81), i ks. „Książka" (Zielona 11) w cenie od 30 gr. do 1 zł. 50 gr. — Sala wentylowana.

OGRÓD GRAND - HOTELU.

Ulubionem miejscem odpoczynkowym łodzian jest ogródek Grand-Hotelu, gdzie odbywają się nietylko koncerty ale i występy wybitnych sił artystycznych.

Dziś odbędzie się wielki koncert symfoniczny pod dyrekcją p. T. Rydera, a w sobotę i niedzielę występy znakomitych sił artystycznych.

Co usłyszymy przez radjo

dziś, w piątek 3-go czerwca?

PROGRAM STACJI WARSZAWSKIEJ.

12.00 — Komunikat lotniczo-meteorologiczny i komunikat PAT-a.

15.00 — Komunikaty: gospodarczy i meteorologiczny oraz nadprogram.

15.30 — Przerwa.

16.30—16.45 — Komunikat harcerski.

16.45—17.10 — Odczyt p. t. „Strzelectwo jako sport obrony narodowej" — wygłosi kapitan M. Pułarski.

17.10—19.00 — Audycja, poświęcona muzyce i poezji angielskiej. Utwory: J. Fielda, Mac Dowella, Onslowa, Scotta i in.; utwory współczesnych liryków angielskich — recytacje p. Boelkego; urywki z „Romeo i Julja" — p. Malicka i Węgierko.

19.00 — Rozmaitości — wygłosi p. Ludwik Lewiński.

19.20 — Komunikat rolniczy.

19.35 — Odczyt p. t. „Wartości kulturalne Anglji" — wygłosi prof. A. Tretiak.

20.20 — Odczyt o muzyce angielskiej — wygłosi prof. St. Niewiadomski.

20.30 — Koncert wieczorny, poświęcony muzyce angielskiej. Wykonawcy: Orkiestra P. R., chór akademicki koła muzycznego pod dyrekcją prof. P. Maszyńskiego, p. Berta Crawford (śpiew), dyr. Józef Ozimiński (dyrekcja i skrzypce), oraz prof. Ludwik Urstein (akompanjament). Utwory: Sullivana, London-Ronalda, Biskopa, Dowlanda, Morley'a, Haendla, Marshalla, Dowella i in.

22.00 — Komunikat lotniczo-meteorologiczny. Sygnał czasu, komunikat PAT-a. Nadprogram.

PROGRAM KONCERTÓW ZAGRANICZNYCH.

NEAPOL (fala 333.3 mtr.). 21.00 — „Adrjanna Lecouvreur", opera Cilea (wyjątki).

BUDAPESZT (fala 555.6 mtr.). 19.00 — Transmisja z opery.

MONACHJUM (fala 535.7 mtr.). 19.30 — „Dom trzech dziewcząt", operetka w 3 aktach Jessela

Dnia 28 maja 1927 roku zmarła w Berlinie i tamże pochowaną została

z Brischów

Róża Hurtigowa

O strasznym tym ciosie zawiadamia w nieutulonym żalu

RODZINA.

Zapisujcie dzieci do szkół!

Podług nowego rozporządzenia należy to uczynić już teraz.

Jak wiadomo, kuratorjum okręgu szkolnego łódzkiego zarządziło, w porozumieniu z komisją powszechnego nauczania, że zapisywanie dzieci do szkół prywatnych musi się w b. r. odbywać już obecnie, t. j. 4 miesiące przed rozpoczęciem nowego roku szkolnego.

Zapisywanie uskuteczniają rodzice, którzy podpisują odpowiednie deklaracje. Przepis ten okazał się jednak w praktyce niezbyt dogodnym, gdyż trudno, by już teraz zdecydowano sprawę oddania dzieci do tej czy innej szkoły.

Charakterystyczną jest rzeczą, że nawet starych uczniów szkół prywatnych należy w tym czasie ponownie zapisywać do tych samych szkół.

W związku z powyższem zwróciła się w dniu wczorajszym delegacja właścicieli szkół prywatnych w osobach pp. Zielonki i Pasternaka do komisji powszechnego nauczania, gdzie wręczyła p. Hajkowskiemu memorjał, w którym wskazuje, że przepisy wspomniane są nieprzeprowadzalne w praktyce i narażają właścicieli szkół prywatnych na straty, ze względu na to, że dzieci, które zapisywano do szkół w późniejszym terminie, są automatycznie wciągnięte do rejestru uczniów szkół powszechnych.

Pan Hajkowski wyjaśnił jednak w odpowiedzi, że obowiązujące rozporządzenie zmienione być nie może. Delegacja powołała się wobec tego na par. 31 rozporządzenia o obowiązku szkolnym, w myśl którego uczniowie mogą być przyjmowani do szkół do końca sierpnia, rodzice zaś nie są obowiązani podpisywać deklaracji w 4 miesiące przed rozpoczęciem roku szkolnego.

Delegacja udała się następnie do inspektora Skowrońskiego, któremu złożyła kopję memorjału i prosiła o poparcie ich postulatów. (R)

PAST-a nie zrezygnowała.

Liczniki mają być wprowadzone od 1-go lipca.

Z Warszawy donoszą:

Pogłoski o tem, iż ministerjum poczt i telegrafów nie zaniechało wspólnej z PAST-ą ofenzywy na abonentów telefonicznych, krążyły już od kilku dni — nie dawano im jednakże wiary, nie przypuszczając ani na chwilę możliwości powrotu do bezsensownego pomysłu licznikowego, podsuniętego rządowi z machiawelską perfidją przez szwedzkich kapitalistów. Niestety — okazuje się, iż nawet najzupełniej zgodne i jednolite stanowisko całej opinji publicznej, bez względu na zabarwienie polityczne i społeczne poszczególnych jej odłamów — nie zdołało wybić z głowy niefortunnym projektodawcom inowacyj licznikowych.

Wobec tego — warszawski związek abonentów telefonicznych wzywa ogół abonentów do solidnego przeciwstawienia się usiłowaniom wyzysku ze strony PAST-y, która zresztą zapowiada, że „nowe taryfy" (czyli 100 proc. podwyżka!) zostaną wprowadzone od 1 lipca. Oczywiście—nie można nad tem przejść do porządku dziennego, gdyż zarówno ze względu na najżywotniejsze interesy całego społeczeństwa, jak choćby ze względu na okoliczność, że

„wymówienie" umowy nastąpiło już po rozpoczęciu nowego kwartału,

czyli (gdyby nawet nie było przeszkód zasadniczych) mogłoby obowiązywać dopiero od dn. 1 października — wprowadzenie liczników jest nie do przyjęcia.

Związek abonentów telefonicznych wzywa ogół abonentów, by na rachunkach telefonicznych za miesiąc czerwiec umieszczali następujące oświadczenie:

„Protestuję przeciwko licznikowemu systemowi obliczania rozmów i jakimkolwiekbądź podwyżkom opłat abonamentowych. Telefon powinien być udostępniony wszystkim, a przedewszystkiem tani, szybko i sprawnie obsłużony".

100 tysięcy złotych

zrabowali kasiarze na dworcu w Skalmierzycach.

Jednego z włamywaczów schwytano.

Ubiegłej nocy niewykryci sprawcy dokonali śmiałego włamania do kasy biletowej

na dworcu w Skalmierzycach.

Łupem włamywaczy padło

100 tysięcy złotych.

suma ta miała być wczoraj zrana przekazana do Warszawy.

Policja we wszystkich okolicznych miastach wszczęła energiczne poszukiwania.

Rozesłano telefonogramy do wszystkich urzędów śledczych.

Jednego z włamywaczy przyłapano wczoraj na dworcu w Kaliszu.

W chwili, gdy policja zbliżyła się doń, by go aresztować, włamywacz wyciągnął rewolwer, chcąc się bronić. Policjanci szybkim ruchem wybili mu broń z ręki, unikając w ten sposób groźnej strzelaniny. Aresztowany kasiarz pochodzi z Warszawy.

Łódzki urząd śledczy również zainteresował się tą sprawą i prowadzi energiczne dochodzenie, czyniąc liczne obławy na gruncie łódzkim, które narazie nie dały żadnego rezultatu.

Delegat ministerstwa

zbada roboty kanalizacyjne.

Jak się dowiadujemy, w dniu wczorajszym ministerstwo robót publicznych powiadomiło okręgową dyrekcję robót publicznych przy urzędzie wojewódzkim w Łodzi oraz wydział kanalizacji i wodociągów przy magistracie m. Łodzi, że w dniu dzisiejszym przybędzie do Łodzi delegat ministerstwa robót publicznych, profesor inżynier Pomianowski, aby przeprowadzić szczegółową ilustrację działalności czynników przeprowadzających roboty publiczne w naszem mieście.

Przyjazd profesoda Pomianowskiego ma na celu bliższe zapoznanie się z zakresem robót publicznych w Łodzi, przedewszystkiem zaś z budową łódzkiej kanalizacji.

W tym celu zwiedzi on w dniu dzisiejszym urządz enia kanalizacji i wodociągów oraz zwiedzi Magistrat, celem zapoznania się z planami wykonania oraz postępami w robotach kanalizacyjnych.

Po południu najprawdopodobniej odbędzie konferencję w Magistracie i Województwie, celem omówienia aktualnych spraw związanych z prowadzonemi robotami. (R).

Niesumienny urzędnik

sfałszował kilkanaście list wypłat robotniczych.

Przy ulicy Zakątnej 39 mieści się wytwórnia maszyn młynarskich, której właścicielem jest inżynier Franciszek Pałaszewski.

W fabryce tej pracował w charakterze magazyniera, kontrolera i płatniczego Mieczysław Karski, zamieszkały przy ulicy Żytniej 4.

Karski sumiennie spełniał swe obowiązki, to też chlebodawcy obdarzali go całkowitem zaufaniem.

Do czynności jego między innemi należało sporządzanie list płacy dla robotników zatrudnionych w fabryce,

Karski urządzał się tak sprytnie, iż do każdej listy płacy dodawał fikcyjną sumę 100 złotych, które zabierał dla siebie.

Inżynier Pałaszewski list tych nigdy nie sprawdzał, to też malwersacje uchodziły mu bezkarnie.

Dopiero w ostatnich dniach został on przyłapany na gorącym uczynku nadużyć przez zarząd fabryczny. Karskiego oddano w ręce policji.

Śledztwo wdrożone przez urząd śledczy ustaliło, iż w ostatnich czasach sfałszował on kilkanaście list płacy.

Tydzień czerwonego krzyża.

Czerwony Krzyż jest to instytucja międzynarodowa, niosąca pomoc rannym w czasie wojny, a w czasie pokoju czyni przygotowania sanitarne na wypadek wojny, szerzy higjenę wśród szerokich warstw społecznych, oraz niesie pomoc ludności dotkniętej katastrofą klęski żywiołowej.

Czerwony Krzyż od chwili swego powstania boryka się z trudnościami finansowemi, ażeby więc zyskać pewne fundusze, wzorem lat ubiegłych musi uciec się do ofiarności publicznej i w tym celu odział łódzki urządza Tydzień C. K., który trwać będzie od 5 do 11 czerwca włącznie.

Tydzień ten rozpocznie odczyt pana dr Stanisława Skalskiego n. t. „Co to jest Czerw. Krzyż", wygłoszony w sali polskiej YMCA, Piotrkowska 89, w niedzielę, dnia 5 b. m. o godz. 12 min. 30 w poł. Odczyt ten ma na celu wyjaśnienie działalności Czerwonego Krzyża, oraz wskazanie zadań tej instytucji.

LUSTR. REPUBLIKA
Łódź
3 czerwca 1927

KURJER HANDLOWY

LUSTR. REPUBLIKA
Łódź
3 czerwca 1927

Spór o sobotę.

Sprawa angielskiej soboty staje się kłopotliwa. Robotnicy odnieśli się o pomoc do rządu. Rząd zajął się tą kwestją, ale zdaje się do pozytywnych rezultatów nie doszedł.

Teksty prawne, do tej sprawy odnoszące się, dają niesporny materjał interpretacyjny. Kwestja, czy istnieje obowiązek płacenia stawki za pełny dzień, skoro efektywnie przepracowuje się tylko trzy czwarte dnia, nie została rozstrzygnięta przez żaden przepis specjalny prawa publicznego, odnoszącego się do opieki nad pracą. W takim stanie rzeczy kwestja ta musi być rozpatrywana pod kątem widzenia ogólnych przepisów prawa cywilnego o kontraktach, w szczególności o kontrakcie najmu pracy. Jest bowiem oczywistem, że w braku specjalnego przepisu, ustanowionego w interesie publicznym dla kontraktu pracy w zastosowanie wchodzą ogólne normy prawno-prywatne.

Pod tym względem już u początku sporu sytuacja była całkiem jasna i wyklarowana. Nie wymagała tak długotrwałych, przeciągających się deliberacji, jakie u czynników miarodajnych wywołała.

Dla czynników miarodajnych rzecz powinna była być od samego wyłonienia się sprawy tak zwanej angielskiej soboty całkiem niewątpliwą.

Rząd miał dwie drogi:

1. oświadczyć robotnikom, że sprawą narazie nie interesował się, ponieważ dotąd kwestja była nieaktualna, gdyż ze strony pracodawców nie negowano nigdy prawa do pełnego wynagrodzenia dziennego za sześciogodzinną sobotę: że jednak wobec opozycji pracodawców co do zachowania istniejącego w tej mierze zwyczaju, rząd przystąpi do odpowiedniej nowelizacji tekstów ustawowych w sensie uprawnienia żądań pełnej zapłaty za angielską sobotę, w sensie uzgodnienia stanu faktycznego z rzeczywistym; albo też

2. oświadczyć robotnikom, że chociaż istotnie prawo jest przeciw ich postulatom, to jednak rząd z tych czy innych względów nie zamierza zmieniać istniejącego stanu prawnego, wobec czego żądania robotników są bezprzedmiotowe.

Atoli rząd nie wybrał żadnej z tych dróg.

Wyjaśnił całkiem słusznie, że z braku specjalnego przepisu, sprawa musi być rozpoznana na gruncie przepisów prawa cywilnego. Jednak, wobec tego, że rząd sprzyja postulatom robotniczym, odsyła się robotników na drogę sądową.

Taka odpowiedź jest bardzo mglista. Jeżeli rząd w tej sprawie podziela pogląd, reprezentowany przez robotników, powinien spowodować zmianę przepisów. Jeżeli rząd tego nie zamierza uczynić, stoi na stanowisku stosowania ogólnych przepisów prawa cywilnego, a wobec jasności obecnych przepisów niema po co odsyłać robotników na drogę sporu cywilno-sądowego, a trzeba robotnikom wytłumaczyć, wyperswadować, żeby się zgodzili z żądaniami pracodawców. Jedno z dwojga.

Mgliste wyjaśnienia powołanych czynników niepotrzebnie nadają sprawie charakter sporu chronicznego, tamującego normalną pracę Łodzi.

A. Z.

NOTOWANIA ZŁOTEGO POLSKIEGO
w dniu 2 czerwca 1927 r.

Za 100 złotych:
Londyn 43.50
Berlin 47.05—47.45
Wypłata na Warszawę 47.06—47.26
Gdańsk 57.66—57.80
Wypłata na Warszawę 57.53—57.67
Wiedeń czeki 79.29—79.57
Praga 378.25

W notesiku businessmana.

Łódź, 3 czerwca.

NADZÓR PAŃSTWOWY NAD UBEZPIECZENIAMI oparty będzie na zasadach skodyfikowanych w projekcie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej. Według tego projektu nadzór państwa zorganizowany jest według systemu nadzoru materjalnego. Projekt zawiera szereg przepisów, mających na celu opiekę nad interesami klijentów towarzystw ubezpieczeniowych nad zachowaniem płynności gotówkowej w tych instytucjach itp. Projekt ten jest przedmiotem badań rzeczonawców.

ZMIANA TARYFY KOLEJOWEJ odnośnie materjałów masowych jako to drzewa i in. jest — jak informują opracowywana przez ministerstwo komunikacji. Ciągle zmiany taryfowe trudno uważać za objaw dodatni.

Kredyty budowlane Banku gospodarstwa krajowego wynosiły per ultimo kwietnia (zrealizowane) — 84.8 miljona złotych na 101 miljonów przyznanych pożyczek budowlanych.

WYWÓZ DRZEWA w dalszym ciągu wykazuje niekorzystną tendencję. Wzrasta stale wywóz surowca; maleje wywóz drzewa tartego.

HABERBUSCH I SCHIELE, Sp. Akc. zamknęła rok 1926 zyskiem w kwocie 2.3 miljona zł. (kapitał 6 milj. zł.). Dywidenda — 10 procent. Spółka otrzymała kredyt inwestycyjny w kwocie 15.000 dolarów w Holandji.

STOWARZYSZENIE KUPCÓW POLSKICH wypowiedziało się przeciwko wprowadzeniu na wszystkich obszarach państwa instytucji ugody pozakonkursowej. Jako kontrprojekt stowarzyszenie opracowało projekt ustawy o nadzorze sądowym. W sferach kupieckich wyrażają obawy, że ugoda pozakonkursowa będzie przez nieuczciwe elementy wyzyskiwana do działań na szkodę wierzycieli.

MENNICA WYBIŁA w roku 1926 złotych monet dziesięcio i dwudziestozłotowych ogółem zgórą miljon sztuk. Monet bronzowych po 5, 2 i 1 groszy od ich wprowadzenia wybito razem około 175 miljonów sztuk.

PRZEWÓZ KOLEJOWY przeciętny dzienny na P. K. P. wyniósł w kwietniu bieżącego roku 14 tys. wagonów 15-tonnowych (wobec 11.3 tys. wagonów w tym samym czasie w roku 1926 i 11.3 w tym samym czasie w roku 1925).

SKŁAD TRANZYTOWY dla kakao i kawy ma być założony w Gdańsku. Przy obecnej martwocie gospodarczej jest w Gdańsku wiele niewyzyskanych domów, mających prawa domów wolnocłowych i tranzytowych. Jest więc zamierzonem wyzyskanie ich na skład tranzytowy dla kakao i kawy.

SP. AKC. EKSPLOATACJI MONOPOLU ZAPAŁCZANEGO za okres od października 1925 r. do 31 grudnia 1928 roku zamknęła bilans bez salda, nie wykazując straty ani zysku.

„BRACIA JABŁKOWSCY S. A." zamknęła rok sprawozdawczy 1926 wskutek spisania dubiosów będących ostateczną likwidacją kryzysu ubiegłych lat, stratą 38 tys. zł. Spółka w roku operacyjnym 1926 uzyskała pożyczkę w Banku Gospodarstwa Krajowego, mianowicie 200.000 zł. w złocie na 13 i pół roku: 400.000 zł. w złocie na 35 lat.

Przedstawiciele firm zagranicznych
uskarżają się na niesłuszne obliczanie podatku obrotowego.

Przedstawiciele zarządu sekcji przedstawicieli firm przy stowarzysz. kupców m. Łodzi (Piotrkowska 73) pp. inż. Gross, Hoffman oraz dyr. stow. p. Heyman wraz z dr. Barcińskim, jako reprezentantem wielkiego przemysłu włókienniczego interwenjowali u prezesa izby skarbowej w sprawie obliczania podatku obrotowego za rok 1926 od przedstawicieli firm zagranicznych przez urzędy skarbowe.

Urzędy obliczają bowiem podatek ten nie od prowizji, lecz od obrotu, narażając w ten sposób przedstawicieli na poważne straty.

Również i sprawa inkasa należności przez przedstawicieli firm zagranicznych domaga się zasadniczego uregulowania.

Prezes izby skarbowej obiecał sprawą tą się zająć.

Delegacja ta interwenjowała następnie u dyrektora departamentu ministerstwa skarbu p. Koszko, który podczas dłuższej konferencji zapoznał się szczegółowo z postulatami przedstawicieli handlowych.

W wyniku tej konferencji p. dyr. Koszko obiecał w sprawie inkasa należności przez przedstawicieli handlowych wydać specjalne wyjaśnienie, a sprawę składów konsygnacyjnych, o co zabiegała również delegacja, załatwić po zapoznaniu się ze sprawozdaniem inspektora ministerjalnego p. Bombelskiego, który w tym celu przybędzie do Łodzi w najbliższych dniach.

Zarząd sekcji podjął energiczne staranie w sprawie nawiązania kontaktu z szeregiem zagranicznych organizacji gospodarczych.

Propaganda ta dała już pozytywne wyniki wyrażające się w nadesłaniu pod adresem sekcji bardzo znacznej liczby ofert dla przedstawicieli handlowych ze wszystkich nieomal krajów na cały szereg artykułów.

GIEŁDY.

URZĘDOWA CEDUŁA GIEŁDY WALUTOWEJ
z dnia 2 czerwca 1927 r.

GOTÓWKA:
Dolary —.—

CZEKI.
Holandja 358.25
Londyn 43.45
Nowy Jork 8.93
Paryż 35.05
Praga 26.50
Szwajcarja 172.10
Wiedeń 125.85
Włochy 49.85

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

Dolarówka 54
5-proc. poż. konwersyjna 66—65.50
8-proc. poż. kolejowa 102.80
8-proc. listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego i Rolnego 92
8-proc. oblig. komun. Banku Gospodarstwa Krajowego 93
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie złotowe 61.75—60.25

AKCJE.

Bank Handlowy 7.40
Bank Polski 147—144.25—144.50
Bank Zarobkowy 85
Czersk 1
Cukier 5.45—5.10—5.15
Wysoka 127
Węgiel 104—100—100.25
Nobel 5.60—5.10
Cegielski 43—43
Lilpop 32—30.75
Modrzejów 9.40—9.25
Ostrowieckie 70—72
Rudzki 2.60—2.40
Starachowice 66.50—64
Zieleniewski 21.25—21
Zawiercie 40
Żyrardów 18.25—18
Borkowski 3.50

GIEŁDY ZAGRANICZNE.
(Polska Agencja Telegraficzna).

Paryż, 2 czerwca.
Zamknięcie giełdy.
Londyn 124.02
Nowy Jork 25.53 i pół
Szwajcarja 490.75
Praga 75.70
Rumunja 15.45
Niemcy 605

Gdańsk, 2 czerwca.
Zamknięcie giełdy.
100 złotych 57.66—57.80
100 dolarów 514.50—515.00
Czek na Londyn 25.05
Telegraficzna wypłata na Londyn 25.06 i pół, na Berlin 122.167—122.473, na Warszawę 57.53—57.67

Wiadomości gospodarcze
(Własna służba inf. „Republiki").

—:—

KREDYT AMERYKAŃSKI DLA CZECHOSŁOWACJI.

Praga, 2 czerwca 1927.

Minister finansów Englisch i przedstawiciele Czesko-słowackiego Banku Narodowego z jednej strony i Wiceprezyrent National City Bank w New-Yorku, Week, jako przedstawiciel grupy amerykańskiej z drugiej strony, podpisali umowę, przyznającą Czesko-słowackiemu Bankowi Narodowemu do końca maja 1928 roku kredyt pomocniczy w wysokości 15 miljonów dolarów. Kredyt ten będzie przedłużony automatycznie o dalsze 6 miesięcy, jeżeli nie będzie wypowiedziany przez Czechosłowację przed upływem pierwszego półrocza.

OŻYWIENIE LONDYŃSKIEGO RYNKU EMISYJNEGO.

Londyn, 2 czerwca 1927 r.

Podczas gdy w ostatnich tygodniach nie emitowano na rynku londyńskim prawie żadnych pożyczek zagr., oczekuje się w najbliższym czasie szeregu nowych pożyczek. Przedewszystkiem należy tu wymienić 2-miljonową pożyczkę grecką. Prócz tego wkrótce po Zielonych Świątkach przedstawiona będzie do subskrypcji estońska pożyczka w wysokości przeszło 1.5 miljona funtów. Bawiący obecnie w Londynie senator Volkmann, sekretarz finansów Wolnego Miasta Gdańska, pertraktuje w sprawie zaciągnięcia autoryzowanej przez Ligę Narodów pożyczki w wysokości przeszło 2 miljonów funtów. Pożyczkę tę emitować będzie British Overseas Bank; prawdopodobny kurs emisyjny wynosić będzie 95, stopa procentowa zaś 7. Czwartą pożyczkę, która wkrótce umieszczona będzie na rynku londyńskim, jest grecka pożyczka odbudowy, co do której jednakże odbędą się jeszcze w czerwcu w Genewie pertraktacje. Wprawdzie równocześnie dokonywują się w New-Yorku tranzakcje pożyczkowe dużo większej objętości, jednakże nie wywołuje to w Londynie niezadowolenia. Przeciwnie, sfery miarodajne uważają to za objaw wysoce korzystny, ponieważ londyński rynek pieniężny jest narazie za mało elastyczny, aby w dostatecznej mierze podołać potrzebom zagranicy. Zbyt wielkie pożyczki wywołałyby w Londynie drożyznę pieniądza gotówkowego, a to spowodowałoby tem groźniejsze skutki w przyszłości.

POŻYCZKA RUMUŃSKA.

Praga, 2 czerwca 1927.

W Bukareszcie toczą się obecnie rokowania pomiędzy hr. Pocci, działającym w imieniu dyrekcji Towarzystwa Dyskontowego, i rządem rumuńskim o oferowaną przez Towarzystwo Dyskontowe pożyczkę 200 milj. marek. Rokowania te toczą się z zastrzeżeniem, że rozpoczęte obecnie w Berlinie oficjalne rokowania kredytowe dobiegną pomyślnego końca. Podobno doszło już do porozumienia między hr. Pocci a rządem rumuńskim, że tranzakcja ma przybrać nie formę pożyczki, lecz 10-letniego kredytu. Do udzielającego kredytu konsorcjum mają należeć ewent. wszystkie D-banki, a również dom bankowy Dillon Read et Co. Stopa procentowa wynosić będzie 8—9 procent.

ZMNIEJSZONY ZBYT WĘGLA W NIEMCZECH

Berlin, 2 czerwca 1927.

Zbyt reńsko-westfalskiego syndykatu węglowego wyniósł w kwietniu niecałe 9 miljonów t. co oznacza zmniejszenie się w stosunku do marca o 1.5 tonn. Tak poważne zmniejszenie się zbytu przypisać należy okoliczności, że większa część umów na dostawy zagraniczne, zawartych w czasie angielskiego strejku, wygasła już.

Dolar w Łodzi.

W dniu wczorajszy kurs dolara na łódzkim rynku walutowym wynosił w płaceniu 8.91 i w żądaniu 8.92. Tendencja spokojna. Obroty małe.

***

Na giełdzie łódzkiej dolara w tranzakcjach notowano po kursie 8.91 i pół. Obroty kilkutysięczne. Akcje w zupełnem zaniedbaniu, przytem wyjątkowo przygnębiające wrażenie wywarła wiadomość o załamaniu się kursu akcji na giełdzie warszawskiej. Zniżka kursów akcji, która wczoraj nastąpiła wynosi do 20 procent. Najbardziej spadły akcje cukrowe, naftowe i metalurgiczne. Bank Polski stracił około 5 procent. Raptowne załamanie się kursów akcji na giełdzie warszawskiej pozostaje w związku z wiadomościami o krachu, jaki nastąpił w Berlinie.

Reprezentacja Browaru OKOCIMSKIEGO

(Łódź, ul. Zachodnia 2/6 tel. 36-98)

poleca znane ze swej jakości

PIWO

MARCOWE
Eksportowe
i PORTER

w butelkach i beczkach

OGRÓD GRAND-HOTELU

DZIŚ!

Wielki Koncert Orkiestry Symfonicznej

pod dyr. T. RYDERA.

JUTRO w sobotę i w niedzielę

Występy wybitnych sił artystycznych

Humor, satyra, śpiew i tańce.

W niedzielę — od g. 12—2 pp. **3 Poranek muzyczny**

Wieczorami początek o godz. 8.30 w.

Dyrekcja sprzedaje bilety sezonowe w cenie 30 zł. ważne na wszystkie przedstawienia.

W razie niepogody przedstawienia i koncerty odbędą się na krytej werandzie.

W sobotę, dnia 4 czerwca 1927 r. w lokalu własnym przy ul. Sienkiewicza 3/5 odbędzie się dla członków Stow. i wprowadzonych gości

Towarzyska gra w Loto

na którą uprzejmie zaprasza

Zarząd Stow. Komiwojażerów Łódzk. Okręgu Handlowo-Przemysłowego.

Początek punktualnie o godz. 9 i pół.

Paryskie

paski-gorsety

wykwintna **bielizna belgijska** po cenach przystępnych Andrzeja 7, m. 8 front.

Nowoczesny **GABINET KOSMETYCZNY**
Janiny Jakubowskiej dypl. masaż-kosm.

ul. Sienkiewicza 3/5 front I-sze piętro.

Masaże. Usuwanie defektów cery. Radykalne zabiegi przeciw wypadaniu włosów i łupieżowi. Trwałe przyciemnianie brwi. Faradyzacja. Maski. Elektroterapja. Sollux. Godz. przyjęć 10 r. — 8 wiecz

Masaż wraz z zabiegami 4 zł Abonament 3 zł.

Najlepszy **spinacz do akt** jest

IRI

wyrób krajowy, patentowany pod W.K. 424. Do nabycia w wszystkich składach papierniczych po cenie zł. 25.— lub po cenach hurtownych od

Zakładów Przemysłowych
E. Stoering, Poznań, 27 Grudnia 9.

LECZNICA

lekarzy specjalistów i gabinet dentystyczny przy Górnym Rynku, — **Piotrkowska 294,** tel. 22-89 przy przystanku tramw. pabjanickich) przyjmuje chorych w chorobach wszystkich specjalności od g. 10 rano do 6-ej po poł. Szczepienie ospy, analizy (moczu, kału, krwi, plwocin etc.) operacje opatrunki.

Porada 3 złote. Wizyty na mieście. Zabiegi i operacje od umowy. Kąpiele świetlne. Naświetlania lampą kwarcową. Roentgen. Zęby sztuczne, korony złote, platynowe i mosty.

W niedziele i święta do godz. 2 po poł



WSZELKI **BÓL GŁOWY** USUWA NIEZAWODNIE PROSZEK OD BÓLU GŁOWY ...Z MARKĄ „SOWA"

Cerowaczki wykwalifikowane

na pończochy z Cottonmaszyn zgłosić się mogą do pończoszarni Gdańska 130.

Dr. med BRAUN

Południowa № 23 tel. 40-26

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Leczenie światłem, (Lampa kwarcowa

Przyjmuje **od 9 do 11 rano i od 5 — 8 w.**

Poszukuję lokalu

od zaraz w śródmieściu konieczny parter z dobeltowym światłem od 800 do 1000 metrów kwadratowych. Dojazd tramwajowy. Oferty proszę składać pod lit. „P. Z. 16". 5

Pokój z kuchnią

lub ewent. pokój od gospodarza możliwie w centrum miasta poszukiwane Oferty „Gr." 3

Zawiadomienie.

Niniejszem zawiadamiam wszystkich mych Klijentów, że z dniem 1-go czerwca otworzyłem

Wielki Zakład Fotograficzny

p. n.:

„SWIATŁOCIEN"

w domu przy ul. Pańskiej № 84.

Zakład mój wyposażyłem w najnowsze aparaty i zaangażowałem wybitnych fachowców, wobec czego mam nadzieję, że nadal cieszyć się będę względami szerokich sfer mych Klijentów.

Z poważaniem

L. LAKS

Jedyny specjalny. (od 1863 r. egzystujący). Zakład

Kefiru Leczniczego K. SIGALINY

nagrodzony 34 najwyższemi nagrodami (ostatnia na Zjeździe Lekarzy i Przyrodników w Warszawie w czerwcu 1925 r.)

Anemja, gruźlica, choroby żołądka, nerek, rekonwalescencja.

Również firmy K. Sigaliny KEFIROGEN i najlepsza ŚMIETANKA homogenizowana i sterelizowana

Kefir i śmietankę można wypić na miejscu.

Na żądanie dostawa do domu.

ul. Narutowicza (Dzielna) 6, Tel. Nr. 4640.



JÓZEF i STANISŁAW

ZAKŁAD FRYZJERSKI

Piotrkowska 25 w podwórzu

strzyże i czesze elitę miasta Łodzi

Wykwintny manicur pod kier. spec. p. **LEOKADJI.** Trwała ondulacja wodna oraz farbowanie włosów wyk specjaliści.

Pierwszorzędna siła

organizacyjna, doświadczony urzędnik Buchalter-Bilansista, biegły korespondent, z wszelkiemi sprawami biurowemi dokładnie obznajmiony, znawca języków również dzielny podróżujący poszukuje odpowiedniego stanowiska tylko w pierwszorzędnej firmie handlowej lub przemysłowej. Łaskawe oferty do niniejszego pisma sub „Zuverlässig"

Poszukuję lokalu

(jednej ubikacji) na warsztat naprawy śniegowców i kaloszy na drodze elektrycznej, opartej na epokowym wynalazku. Najchętniej przy firmie pokrewnej branży **w ruchliwej okolicy** za udziałem. Zgłoszenia pisemne Otto Eisinger Kraków, Zielona 23.

Pracownika fryzjerskiego

poszukuje zakład fryzjerski p. f. **Szwarc,** ul. Gdańska 90. Kandydaci mogą się zgłosić tylko w dniu dzisiejszym.

Metamatykę — fizykę

obejmę w szkole średniej. Pełne kwalifikacje, pięcioletnia praktyka Oferty „M. I. F."

Dr med. **LAJCHTER**

Konstantynowska 9 Tel. 49—66

Stomatolog

Chor. szczęk, dziąseł. podniebienia, zębodołów i t. p Od 1½—5 Niedzielę i święta 9— 11.

Dr. med **Niewiażski**

choroby skórne i weneryczne naświetlania lampą kwarcową

Przyjmuje od 5—8

Sienkiewicza 34.

Dr med. **L. PIKIELNY**

Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych. Przyjmuje od 4—7.

NAWROT 8

Telefon 19-90.

Lekarz - dentysta **F. Horowicz**

przyjmuje w lecznicy przy ul. Piotrkowskiej 294 codziennie od godz 2—7 wiecz.

Dr med. **M. GLAZER**

ul. Zielona № 6

Telefon 45-49.

Chor. skórne i weneryczne.

Przyjm od 8—9½ 12—2 i od 7—8 w.

LAUREATKA moskiewskiego konserwatorjum,

wznowiła lekcje **gry fortepjanowej**

10—12 i 3—5 pp

Wschodnia 72. m. 19.

Do wynajęcia 2 POKOJE 2 frontowe

skromnie umeblowane. Andrzeja № 43 m. 13.

Do wynajęcia pokój

frontowy z balkonem. Piotrkowska 87, m. 8

OŻENEK.

Kto złożył propozycje Poste-Restante „Okazicielowi obligacji m. Łodzi 22866", proszony jest o powtórne złożenie takowej do Republiki sub „S. B. 1000", gdyż poczta anonimów nie wydaje a niszczy.

Ekspedjentka zdolna

może się zgłosić w cukierni „Astorji" Piotrkowska 27.

Wspólniczki-ka

do powszechnej szkoły, kapitał 600 dolarów poszukuję Mam odpowiedni urządzony lokal Oferty „Szkoła 600"

Ogłoszenia drobne

Kupno i sprzedaż

Okazyjnie do nabycia ręcznie haftowane story do kilku okien u M. Sosińskiej ul. 6-go Sierpnia 22 5

Pianina nowe i używane tanio na raty sprzedaje. Chodkowski. Sienkiewicza 25. 5

Maszyna do sprzedania Burgiera prawie nowa Piotrkowska № 60. Dozorca wskaże.

Pianina i fortepiany używane na dogodnych warunkach poleca H. Finster. Zakątna 79. I piętro 3

Sprzedam urządzenie pokoju stołowego Główna 50 dentysta. 5

Powozu poszukuje eleganckiego możliwie z zaprzęgiem Oferta do adm. Republiki pod „Powóz"

Pianino prawie nowe Fibigera sprzedam. Oferty „Okazja"

Okazja! Do sprzedania sypialnia mahoniowa, tamże rower i mandolina Andrzeja 35, m. 13

Pianino sprzedam. Karola 3. m. 4.

Lokale

Trzy widne duże pokoje z kuchnią i wygodami na parterze do wynajęcia od zaraz z powodu wyjazdu. Wiadomość tel. 115, między 12—2. 6

Poszukuję 2 pokoi z kuchnią i wygodami. Oferty sub „W.K.". 9

Ładnie umeblowany pokój z osobnem wejściem do wynajęcia. Orla 12, m. 16.

F szukuje frontowego pokoju przy izraelickiej rodzinie może bez mebli. Oferty „Kawaler"

Pokój dwuokienny frontowy umeblowany do wynajęcia. Karola 3, m 4

Odnajmę pokój pannience Kilińskiego 48, m. 11 4

Dwa ładne pokoje umeblowane, słoneczne z balkonem front, I piętro w pobliżu Placu Wolności w czystym domu do wynajęcia łazienka, używalności gazowej maszynki. Może być z utrzymaniem. Oferty „czysty dom".

Do wynajęcia na 5 miesięcy pokój umeblowany z wszelkiemi wygodami, ew. z używalnością kuchni dla bezdzietnego małżeństwa. Wiadomość Nowo-Cegielniana 22 m. 41 (pr. ofic. II wejście III piętro. 3

Pokoju z wyjściem z klatki schodowej, umeblowanego poszukuje na bocznej ulicy śródmieścia Oferty z podaniem ceny do Republiki pod „S. J. 7

Pokój o jednym oknie, w eleganckim domu od zaraz do wynajęcia. Narutowicza 16 — Wschodnia 76 m. 6

Pokój umeblowany z wszelkiemi wygodami dla 1 lub 2 panów do wynajęcia. Zawadzka 50 m. 8. 3

Letnie mieszkania do wynajęcia 1 i 2 pokoje z kuchniami. W suchej zdrowej okolicy w 7-morgowem parku lesie w willi „Leśniczówka" 15 m. spaceru od stacji Andrzejów pod Łodzią Wszelkie produkta na miejscu K. Mozgunow 5

Posady

Młoda inteligentna osoba z lepszego domu poszukuje posady jako dama do towarzystwa lub do młodszego dziecka może być na wyjazd. Łaskawe of. sub „Pracowita S." 3

Chcesz otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekułowicza. Warszawa Żórawia № 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterii rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach. Po ukończeniu świadectwo Żądajcie prospektów. 30

Potrzebny fryzjer męski od zaraz O. L. Szulc Przędzalniana 91. 3

Dozorca w starszym wieku bezdzietny obeznany z motorem, długoletnie świadectwa, majster i gospodarz domowy, poszukuje posady dozorcy. Oferty do „Republiki" dla „Dozorcy".

Były kierownik fabryki tekstylnej obeznany z księgowością poszukuje posady. Referencje pierwszorzędne. Of. do „Republiki" sub „Solidny"

Nauczycielka wychowawczyni, izr poszukuje kondycji wyjazdu Of. do „Republiki" sub „Wyjazd"

Nauka wychowanie

Studentka Uniwersytetu Warsz. udziela przedmiotów oraz polskiego i francuskiego Oferty „Nauczycielka".

Rozmaite

Spółdzielcze Stowarzyszenie Spożywców „Siła" Narutowicza 52, wzywa po odbiór pozostawionych swego czasu przy wymianie pieniędzy w sklepie w terminie do dnia 9 czerwca r. b.

Zagubione dokumenty

Zginął weksel na sumę zł. 200 wystawiony w Łodzi dnia 4 maja 1927 r. płatny w Łodzi dnia 21 sierpnia 1927 r. u Ch. U. Goldschmyt Łódź, ul. Pomorska 4. wystawca Ch. U. Goldschmyt. zlecenie Sz. Prajsa. Weksel powyższy unieważnia się niniejszem.

Zgubiono weksel na 40 zł. wyst. Maurycy Molke, Kopernika 30 zlecenie Balczarek, Brzezińska 33 pł. 2.VI. br. Weksel unieważnia się. Abram Tajch, Drewnowska 9.

Zgubiono dn. 1-go czerwca broszkę złotą z djamencikami. Znalazca zechce odnieść za nagrodą Narutowicza 30 m. 7

RozenfeldJochewet zgubił dowód osobisty wydany w Łodzi.

Poszukuję

posady BONY do dziecka lub PANNY do towarzystwa do starsze osoby. Mogę wyjechać. Oferty sub „OPIEKA" w adm. Republiki

---

Prenumerata „Ilustrowanej Republiki" ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.50, za odnoszenie do domu 40 gr.; z przesyłką poczt. w kraju zł. 5.20, zagranicę zł. 7.20. „Express" i „Republika" wraz z odnoszeniem 8 złotych.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 8 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE: 40 gr. za wiersz mil. (na str. 4 szpalty. NEKROLOGI I NADESŁANE 30 gr. za wiersz mil. na str. 4 szp.). Zarącz. i zaślub. po tekście 10 zł. Zamiejscowe o 50 pr. Zagr. o 100 pr. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń adm. nie odpowiada. Drobne 10 gr. Poszuk. pracy 5 gr. Najmniejsze 50 gr.

Wydawca: Władysław Polak. Redaktor: Wacław Smólski. W drukarni „Republika" sp. z ogr. odp. Piotrkowska 49 i 15.